Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

Dziś 20 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8499 | Lwów, poniedziałek 14 maja 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Komisja budżetowa przeciw min. Składkowskiemu. Wyroki w dwu sensacyjnych procesach.

Treść ustawy amnestyjnej. - Min. Kwiatkowski we Lwowie. - Zabicie bandyty Humeniuka, postrachu wojew. stanisławowskiego. - Werbunek do band dywersyjnych w... Warszawie.



PORTRET W UŚCISKU KOŚCIOTRUPA.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

We wtorek plenarne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 12. maja. (ps) Na wtorek zwołane zostało **plenarne posiedzenie Sejmu jako ósme z rzędu.** Porządek dzienny obejmuje ogółem sześć **punktów**, z tego I. czytanie 14 ustaw ratyfikacyjnych konwencji Polski z całym szeregiem państw, wybór członków trybunałów stanu, członka głównej komisji rekwizycyjnej, sprawa wydania sądom posła Jerzego **Sochackiego,** oraz nagłość wniosku posła Putka w sprawie projektu ustaw o ochronie swobodnego wykonywania praw obywatelskich przez **członków związków religijnych.**

Polityczne narowy przy rozważaniu budżetu.

POWRÓT DO DAWNYCH, TRADYCYJNYCH NAWYCZEK „POLITYKIERSKICH". — WYKROCZENIE PRZECIW NAKREŚLONYM PRZEZ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO WYTYCZNYM PRACY PARLAMENTARNEJ. — RZĄD WYJDZIE Z BIERNEJ ROLI OBSERWATORA. — LOS USTAWODAWSTWA NIE MOŻE BYĆ ZALEŻNY OD PRZYPADKOWEGO HUMORU PP. POSŁÓW. — CZAS POWRÓCIĆ DO BUDŻETU.

Lwów, 13. maja.

Wśród na ogół spokojnych i rzeczowych prac Sejmu nad przedłożeniem budżetowem, zarysowały się dwa epizody, zbliżone pod względem charakteru swego do wypadków, w jakie obfitował nasz parlament w dobie **„złej tradycji"**. Oto na komisji budżetowej mimo konsekwentnego sprzeciwu przewodniczącego posła Byrki, mimo zgodnej z jego stanowiskiem opinji marsz. Daszyńskiego — zwyciężył „tradycyjny obyczaj". Posłowie **wyszli poza ramy cyfr, aby popłynąć na szerokich falach demagogji**, aby „użyć sobie" na polityce, w której wyznają się lepiej.

Sprawa ta nie posiada większego znaczenia praktycznego. Dla rządu jest prawie obojętne, że poseł X zamiast zajmować się budżetem, likwiduje wyborcze porachunki i urządza wycieczki przeciw ministrom, do których nie odczuwa sympatji. W najgorszym razie spowodują to **na niewłaściwem miejscu** wywodzone żale i pretensje pewne opóźnienie w ukończeniu prac budżetowych. Natomiast sprawa ma charakter zasadniczy. Taktyka komisji budżetowej jest **wykroczeniem przeciw warunkom,** od których Marsz. Piłsudski uzależnił swą współpracę z Sejmem. Narusza „obyczaje", które muszą ulec poprawie, i **wskrzesza przeszłość, która dla dobra naszego parlamentaryzmu winna być jak najgłębiej pogrzebana.**

Znaczenie praktyczne posiada epizod drugi. Jak wiadomo — złączona komisja konstytucyjna i prawnicza powzięła opinję, stwierdzającą, że w myśl art. 44 Konstytucji Sejm ma prawo **przez prostą uchwałę** uchylać rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane z mocą ustawy.

Prawna strona zagadnienia, szeroko zresztą wentylowana podczas dyskusji, nie przedstawia dla społeczeństwa większego interesu. Spory o interpretacje i kompetencje powtarzają się u nas stosunkowo dość często, dowodząc, **do jakiego stopnia wadliwie i dwuznacznie zredagowana została konstytucja.** Jest faktem, że na posiedzeniach, poprzedzających uchwałę obu komisyj, brano pod uwagę opinje naszych najwybitniejszych prawników i że opinje te były sprzeczne. W tej sytuacji jest dla każdego jasne, że **rozstrzygnięcie mogło było pójść jedynie po linji życiowej, tj. po linji dobra państwa.**

Tego stanowiska bronił rząd — bezskutecznie. Na nic nie zdało się znakomite, głęboko ujęte **przemówienie posła Radziwiłła,** ostrzegającego, że uchwalenie wniosku referenta (posła Liebermanna) jest nie opinją prawną, ale **demonstracją polityczną,** która wznowi konflikt rządu z Sejmem.

Teraz chodzi o konsekwencje. Najbliższą będzie niewątpliwie uchwała wymagająca, aby „Dziennik Ustaw" umieszczał również tekst uchwał sejmowych. Potem sprawa przejdzie na plenum Sejmu. Ale tutaj nastąpi **kres biernego cofania się rządu.**

Jest bowiem **rzeczą wykluczoną, aby rząd dał placet na nową próbę rozszerzenia ingerencji sejmowej.** Co bowiem oznacza sankcjonowanie poglądu, że prosta uchwała Sejmu uchyla dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej? Wprawdzie — o ile zorjentować się można z przebiegu dyskusji — zagrożonych jest tylko kilka dekretów, wśród nich na pierwszem miejscu dekret prasowy. Jednak sama zasada pociąga za sobą następstwa bardzo daleko idące.

Dekrety tworzą dziś **zamknięty w sobie system ustawowy,** którego przekształcenie wymaga pracy ustawodawczej. **Wyrzucić z tego systemu jedno ogniwo — to znaczy zachwiać wszystkiem.** A prawo czynienia takich wyłomów Sejm dziś sobie uzurpuje.

I to mocą prostej uchwały. Wiemy, **jak powstaje taka uchwała.** Zależy ona od nastrojów i humorów, od **przypadkowego kompletu,** od tego, ilu suwerenów wyszło do bufetu. **Uzależnianie ustawodawstwa od takich czynników, zmiennych nieledwie co kilka minut, jest dla porządku prawnego zabójcze, a dla każdego trzeźwego rozumu tworzy absurd.**

Dlatego rząd wraz z popierającemi go grupami sejmowemi, zwalczając tę anarchiczną koncepcję, **broni nie tylko siebie, ale interesu publicznego.** Świadomość, że chodzi tu nie o jakąś doktrynę, ale o **objektywną, dla państwa żywotną prawdę,** umożliwi rządowi wytrwanie na zajętem stanowisku bez względu na możliwość **konfliktu, którego rząd zresztą** wcale sobie nie życzy.

Oceniając perspektywy na najbliższą przyszłość, należy jednak liczyć się **raczej z możliwością spokojnej likwidacji sporu.** Sejm, zrobiwszy krok niewątpliwie fałszywy, naprawi błąd, jeśli się cofnie, **nie inaczej, niż czynił to wielokrotnie,** napotkawszy na stanowczy opór, i odłożywszy na bok swe niebezpieczne i nierozumne uroszczenia, **powróci do przedmiotu ważniejszego i potrzebniejszego — do budżetu.**

DO BAND DYWERSYJNYCH WERBOWANO... W WARSZAWIE.

Wrszawa, 12. maja. (Tel. G. P.) Nocy dzisiejszej dokonano w Warszawie **sensacyjnych aresztowań wśród organizatorów grup dywersyjnych i terorystycznych.** Aresztowano niejakiego **Siemionowa i Burmana,** którzy na terytorjum Warszawy werbowali **do grup dywersyjnych osoby rekrutujące się z mętów społecznych.** Obu aresztowanych osadzono w więzieniu.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ADWOKATÓW.

Toruń, 12. maja. (Tel. G. P.) W d. 27. i 28. bm. odbędzie się tu **4-ty zjazd adwokatów polskich z całej Polski.** Gospodarzem Zjazdu jest toruński Zw. Adwokatów z prez. Tempskim na czele.

DYREKTOR TEATRU SKAZANY ZA POJEDYNEK.

Poznań, 12. maja. (Tel. G. P.) Ukończył się proces przeciwko dyrektorowi Teatrów Miejskich St. Czapelskiemu, oraz Stefanowi Górzyńskiemu i Marjanowi Staniszewskiemu o odbycie w d. 16. stycznia 1927 r. w okolicach Słupcy pojedynku na pistolety. Sąd skazał dyr. Czapelskiego i St. Górzyńskiego na 3 miesiące twierdzy, Staniszewskiego na 1 miesiąc.

BENESZ W BERLINIE.

Praga, 12. maja. (Tel. G. P.) **Min. Benesz** w drodze powrotnej z Londynu do Pragi zatrzyma się w Berlinie, gdzie **odbędzie konferencję polityczną z min. Stresemannem.**

Szczegóły ustawy amnestyjnej.

GŁÓWNIE SKORZYSTAJĄ Z NIEJ EMIGRANCI UKRAIŃSCY I KOMUNIŚCI. — AMNESTJA ZA PRZESTĘPSTWA W ZBROJNEJ WALCE Z POLSKĄ. — NIE PODLEGAJĄ AMNESTJI KOMUNIŚCI-OBYWATELE OBCY. — AMNESTJA ZA PRZESTĘPSTWA PRASOWE, OBRAZĘ WŁADZY ETC.

Warszawa, 12. maja. (Tel. G. P.) Zapowiedziany projekt ustawy amnestyjnej, który był przedmiotem piątkowej Rady Min., **odda wielkie usługi przedewszystkiem emigrantom ukraińskim,** którzy po zakończeniu walk w Małopolsce Wschodniej opuścili terytorjum Polski i przebywają za granicą. Ponadto ustawa amnestyjna wyjdzie na korzyść **przestępcom politycznym,** a przedewszystkiem **komunistom.** Ważniejsze postanowienia tego projektu, który niebawem wpłynie do Sejmu jest następujący:

Art. I postanawia: Dla upamiętnienia 10-cio lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie **udziela się sprawcom „współwinnym i uczestnikom przestępstw amnestji na zasadach określonych niniejszą ustawą.**

Art. III zawiera postanowienie: **Puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa na obszarze województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego w latach 1918/19** (w czasie walk polsko-ukraińskich), dalej przestępstwa w latach 1918—19—20 popełnione na obszarze, gdzie obowiązuje rosyjski kodeks karny, **przestępstwa antypaństwowe,** zawarte w art. tegoż kodeksu od 100 do 110, jak również przestępstwa inne popełnione w **walce orężnej przeciw Polsce.**

Z pod działania amnestji **wyłączone są zbrodnie pozbawienia życia, podpalenia nie jako czynność wojenna, dążenie do rozpowszechniania ustroju komunistycznego i przestępstwa wojskowe.**

Art. V. zawiera postanowienie, że **darowuje się 1/3 część kary** pozbawienia wolności wymierzonej przez sądy dla wykonanego przestępstwa, **dążenia do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego, lub do ułatwienia wprowadzenia tego ustroju przed dniem 3. maja 1926 r.,** albo popełnionego **przed dniem 3. maja 1928 r.** przez osoby, które w chwili popełnienia czynu **nie ukończyły lat 17.** Amnestję powyższą stosuje się, choćby kara wymierzona została po 3. maja 1928. Amnestji **nie stosuje się wobec obywateli niepolskich, działań komunistycznych w wojsku** przez osoby względem których zastosowano karę pozbawienia wolności ponad lat 4.

Art. VI. W granicach określonych w art. VIII puszcza się w niepamięć i przebacza popełnione przed 3. maja 1928 **wykroczenia administracyjne i porządkowe** bez względu na rodzaj i wymiar kary, b) przestępstwa, w których ustawa przewiduje pozbawienie wolności do 3 miesięcy i najsurowsze grzywny, c) **przestępstwa popełnione drukiem,** o ile ten druk jest legalny, d) przestępstwa **nieposzanowania władzy, zniewagi przeciwko władzom państwowym, samorządowym, zniewagi urzędników i innych funkcjonarjuszy,** ich władz. W tych sprawach postępowanie karne nie będzie wdrożone, a wdrożone będzie umorzone.

Art. VII.: W granicach określonych w art. VIII. darowuje się lub łagodzi **kary za przestępstwa przed 3. maja 1928,** choć by kary wymierzono po tym dniu, a to a) kary administracyjne z porządkowemi bez względu na rodzaj i wymiar, b) grzywny i kary pozbawienia wolności w rozmiarze nie przekraczającym 3 miesięcy, c) kary za przestępstwa popełnione drukiem (legalnym), d) kary za nieposzanowanie władzy, e) połowę kary pozbawienia wolności w wymiarze od 3 miesięcy do 1 roku, f) 1/3 część kary pozbawienia wolności w rozmiarze przenoszącym jeden rok (w tym wypadku jednak pozostałe 2/3 kary nie mogą przekraczać lat 10-ciu). **Więzienie dożywotnie zamienione na karę 30-letniego więzienia, wyrok śmierci na ciężkie dożywotnie więzienie.** Darowuje się zupełnie **wszelkie inne kary nie wykonane w całości lub części, a przedewszystkiem kary dodatkowe i przestępstwa leśne,** z wyjątkiem ogłoszeń w druku, zakazanych wyrokiem w sprawach o obrazę czci.

Wreszcie **art. VIII.** zawiera wszystkie te przestępstwa, jakie są wyłączone z pod postanowień dawnej ustawy amnestyjnej, a zatem **działania szpiegowskie na rzecz innych państw, przestępstwa wojskowe, podżeganie do buntów wojskowych, uchylenie się od służby wojskowej** (jeśli sprawca w tym celu opuścił granice i przebywał zagranicą), **umyślne pozbawienie życia człowieka z zemsty lub chęci zysku, rozbój, fałszerstwo pieniędzy, stręczenie do nierządu, przestępstwa materjalne urzędników** w urzędach lub przedsiębiorstwach państwowych.

Amnestja ta nie odnosi się do przestępstw należących do właściwości władz skarbowych, ani do kar dyscyplinarnych i porządkowych za przewinienia osób wojskowych.

Art. XV. powiada, że postanowienia ustawy niniejszej obejmują **umorzenie kar prawomocnie wymierzonych,** jak również stosują się wobec **przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego.**

Art. XVII. postanawia, że ustawa **wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.**

Demonstracyjne uchwały komisji budżetowej

skierowane przeciw min. Składkowskiemu.

SKREŚLENIE CAŁEGO FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO M. S. W. I SILNE OBCIĘCIE ETATÓW POLICJI. — REFERENT POLAKIEWICZ SKŁADA REFERAT — JAK ODPOWIE RZĄD?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. maja. (ps.) Na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad preliminarzem budżetowym w Min. spraw wewn. Atak posłów opozycyjnych w czasie debaty skierowany był głównie na **fundusze dyspozycyjne i kredyty na utrzymanie policji.** Na wniosek pos. Pragera (PPS.) i p. Bagińskiego (Wyzw.) uchwalono **skreślić 11 głosami przeciwko 10 cały fundusz dyspozycyjny Ministra w sumie 6 miljonów zł.** Skreślono **dochód policji z samorządu 2 miljony zł., uposażenie policji zmniejszono o 13 tys., jak również uchwalono zredukować etaty funkcjonarjuszów policyjnych o całe 30 prc.** Pozatem demonstracyjnie uchwalono **zmniejszyć uposażenie w dziale województw i starostw o 1,416 tys. zł. i wydatki biurowe o 2,632 tys.**

Wobec tego **referent budżetu p. Polakiewicz** (B. B.) **zrzekł się tej misji.** Poseł Byrka zaproponował, aby referatu podjął się jeden z posłów, których wnioski przeszły, tj. p. Bagiński albo Prager. P. Bagiński odmówił, p. Prager odparł, że da odpowiedź na najbliższem posiedzeniu. Po przerwie p. Prager **podjął się referowania budżetu Min. spraw wewn.**

Uchwały komisji budżetowej redukujące silnie budżet MSW noszą charakter **wybitnie polityczny i ostrzem swem skierowane są przeciwko jednemu z mężów zaufania Marsz. Piłsudskiemu — min. Składkowskiemu. Jest oczywiste, że rząd nie przejdzie do porządku dziennego nad temi uchwałami i odpowiednio się do nich ustosunkuje przy trzeciem czytaniu przedłożeń budżetowych.**

Realizacja uchwał dzisiejszych jest równoznaczna z osłabieniem bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, albowiem zmniejszenie etatów policyjnych i wydatków na walkę z żywiołami komunistycznymi, do tego osłabienia niedwuznacznie zmierza.

Rozbicie rokowań w Kownie.

Kowno, 12. maja. (Tel. G. P.) „Lietuwos Aidas" donosi, że przerwane dziś obrady polsko-litewskiej komisji w Kownie wznowione będą w niedługim czasie. Delegacja litewska **orzekła, że zarówno projekt paktu o nieagresji, jak i umowa arbitrażowa nie nadają się do przyjęcia.**

Ustalono, że następne spotkanie komisji bezpieczeństwa i odszkodowań **odbędzie się w Kownie, 25. czerwca br.**

Waldemaras przyjął red. p. Wrzosa, któremu oświadczył: Plenum konferencji polsko-litewskiej zbierze się w Królewcu po zakończeniu obrad wszystkich trzech wyłonionych tam komisji.

Delegacja polska z p. Hołówką **dziś opuściła Kowno.** Grupa młodzieży lit. **demonstrowała przeciw delegatom.**

NARADA W PREZYDJUM RADY MIN.

W Prezydjum Rady min. odbyła się w godzinach południowych konferencja poświęcona **omówieniu uchwał sejmowej komisji budżetowej odnoszących się do osoby min. spraw wewn.** Przewodniczył wicepremjer Bartel, obecni byli min. Składkowski, wicemin. Jaroszyński, prezes B. B. Sławek, oraz referent Polakiewicz.

AMANULLAH MA ZMARTWIENIE!

Spaliło mu się kino.

Peschawar, 12. maja. (Tel. G. P.) Donoszą z Kabulu, iż wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w **kinoteatrze, należącym do króla Afganistanu. Kinoteatr spłonął zupełnie.** Spłonęły też dwa filmy, przedstawiające pobyt króla w Indjach.

Minister Kwiatkowski o sytuacji gospodarczej Polski.

WIZYTA P. MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU WE LWOWIE

Lwów, 13. maja.

(jp.) Minister przemysłu i handlu **inż. E. Kwiatkowski** przybył dziś rano do Lwowa, witany na dworcu przez przedstawicieli władz z p. woj. **Borkowskim** na czele, jakoteż przez prezydjum Izby handl. i przem. w osobach wicepr. dra **Ruckera i Höflingera**. Posłuchania w Województwie, przeważnie reprezentantów przemysłu i handlu, trwały blisko 3 godz. Następnie p. Minister zwiedził **fabrykę konserw i bekoniarnię Ruckera** i wyraził się o niej bardzo pochlebnie. O godz. 2-giej odbyło się śniadanie, wydane przez lwowską Izbę przem. i handl., na które zaproszeni zostali reprezentanci sfer handlowych i przemysłowych, wojskowości, stowarzyszeń itp. Na cześć posła m. Lwowa p. Min. Kwiatkowskiego wzniósł toast wiceprezes Izby dr. **Rucker**. P. Minister odpowiedział **toastem na pomyślność Lwowa,** wykazując w dłuższem przemówieniu co zdziałać może nieugięta energja i rzetelna świadoma swego celu praca. W d. c. przeszedł p. Minister do Targów Wschodnich, przyczem wyraził nadzieję, że **Lwów nie zaniedba pięknej idei T. W.** i postara się w ciągu najbliższych lat utrzymać T. W., rozwinąć je i udoskonalić.

Wieczorem o godz. 6-tej wygłosił p. Minister w przepełnionej sali ratuszowej odczyt p. t. „Polska przy pracy". W znakomicie nakreślonym zarysie przedstawił p. Minister **obecną sytuację gospodarczą państwa**, przeprowadzając cyfrowe zestawienia ze **stanem gospodarczym Polski w r. 1926** i wykazując **faktyczne polepszenie stosunków** na wszystkich polach.

W szczególności zajął się sprawą **bilansu handlowego**, przyczem wykazał, że **obecna passywność bilansu nie jest objawem ujemnym**, ani niepokojącym, bo wynika **z celowej reorganizacji polityki gospodarczej**, m. i. z ograniczenia eksportu takich surowców, jak drzewo, zboże itp., oraz z zwiększonego importu tych artykułów, których Polska potrzebuje dla podniesienia swojej produkcji — a więc bawełny i wełny, maszyn rolniczych dla podniesienia rolnictwa itp.

Wykazał również, że **rozbudowa portu w Gdyni** stwarza dla polskiego eksportu bardzo korzystne widoki, wskazał na **rosnące zaufanie kapitału zagranicznego** na cele inwestycyjne i zakończył konkluzją, że przed Polską stoją otwarte bardzo **rozległe perspektywy gospodarcze.** Dla ich zrealizowania potrzeba tylko **wytrwałej pracy i zaufania we własne siły** obywateli państwa.

Odczyt p. Ministra został bardzo gorąco przyjęty przez audytorjum.

Odczyt ten jest fragmentem dłuższej pracy, którą p. Min. zamierza w ciągu najbliższych paru miesięcy wykończyć i wydać drukiem w jesieni rb.

Wieczorem o godz. 9.05 p. Minister Kwiatkowski wyjechał z powrotem do Warszawy.

—o—

Bandyta Humeniuk, postrach woj. stanisławowskiego zastrzelony w Delatynie przez dwu posterunkowych.

ZBRODNIARZ WYŁAMAŁ SIĘ Z WIĘZIENIA STANISŁAWOWSKIEGO I WYMORDOWAŁ W SADZAWCE RODZINĘ ZIMMERMANNÓW. — ENERGICZNY POŚCIG POLICJI UWIEŃCZONY SUKCESEM. — WALKA OGNIOWA Z BANDYTĄ NA STRYCHU. — TEROREM ZDOBYWAŁ ŻYWNOŚĆ W DELATYNIE.

Lwów, 13. maja.

(—) Z początkiem br. policja woj. stanisławowskiego ujęła **niebezpiecznego bandytę Humeniuka**, poszukiwanego pod zarzutem zbrodni morderstwa i osadziła w więzieniu sądu okr. w Stanisławowie. Po trzymiesięcznym tam pobycie, Humeniuk przepiłowawszy kraty w oknie celi, wydostał się na podwórze więzienne, a stąd **przez mur zbiegł.**

10. kwietnia dał on o sobie znać życia, **uśmierciwszy znowu dwie osoby, a jedną ciężko raniąc.** Oto po opuszczeniu więzienia przybrał sobie do pomocy znanego opryszka **Kamieńczuka** i wespół z nim wpadł w nocy z 10. na 11. kwietnia do domu **Chaji Zimmermann w Sadzawce obok Nadwórnej** (o czem w swoim czasie pisaliśmy) **i tam zamordował Zimmermanową, jednego jej syna, a jednego ciężko zranił, poczem dokonał rabunku i zbiegł.** Władze policyjne postanowiły za wszelką cenę zbrodniarza ująć, a ponieważ wiedziano, że pochodzi z **okolic Delatyna**, całą uwagę skierowano na te strony. Wyznaczono **stałą patrol pościgową**, która dniem i nocą inwigilowała nadokładniej całą okolicę Delatyna.

I istotnie żmudna praca policji została **uwieńczona pomyślnym rezultatem.** Oto w nocy z 6. na 7. maja st. post. **Firlej** i post. **Fonfarek** z posterunku w Delatynie, będąc w przysiółku **Zarzecze koło Delatyna,** spostrzegli około godz. 10 wiecz. światełko na strychu domu miejskiej Abramiukowej. Światełko to niebawem zgasło.

Skierowali się do tego domu, a gdy weszli, informując się, kto przebywa na strychu, otrzymali odpowiedź, że nikt. Wobec tego **post. Fonfarek postanowił sprawę zbadać i trzymając kara bin gotowy do strzału, wszedł po drabinie na strych.**

Gdy wychylił głowę z dymnika, ujrzał w kącie siedzącego Humeniuka, do którego zawołał:

Policja, ręce do góry!

Humeniuk nie stracił przytomności i błyskawicznie podjąwszy rewolwer, trzykrotnie strzelił, na szczęście chybiając. Post. Fonfarek oddał również **trzy strzały,** poczem wycofał się w dół. Przybiegł z pomocą st. post. Firlej i ze swego karabinu **również trzykrotnie strzelił,** poczem obaj weszli na strych, gdzie

ujrzeli już trupa.

Przy zabitym znaleziono **ucięty karabin austrjacki z pięcioma nabojami,** oraz t. zw. **„Armee pistole"** z trzema nabojami.

Należy zaznaczyć, że w czasie, gdy czyniono poszukiwania za Humeniukiem, w okolicach Delatyna, bandyta ów uzbrojony w ową „Armee pistole", którą stale **nosił przewieszoną na sznurze przez szyję,** wpadł do kilku **sklepów w Delatynie i**

sterroryzowawszy kupców

zabrał środki żywności, poczem nie zatrzymywany uciekł.

Wiadomość o zastrzeleniu tego niebezpiecznego bandyty, który przez szereg miesięcy był **postrachem województwa stanisławowskiego,** wywołała wśród ludności wyrazy zadowolenia i uznania dla **energji władz bezpieczeństwa.**

—o—

Łypczak, rutynowany bandyta

chce posiedzieć znowu parę latek.

Lwów, 13. maja.

(—) W związku z napadem rabunkowym, popełnionym w drugiej połowie kwietnia na dom Herscha **Rappaporta** w pow. Rawa Ruska po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano Wasyla **Łypczaka,** karanego już **6-letnim więzieniem za rabunek.** Aresztowanego odstawiono do sądu w Rawie Ruskiej.

—o—

Złodziej z duszą na ramieniu

uciekał, a kulki posterunkowego świstały mu koło uszu.

Lwów, 13. maja.

(—) Wczoraj popołudniu post. Domański z pow. komendy w Jarosławiu spotkał w pobliżu stacji kolejowej znanego złodzieja **Tadeusza Tyklę** w chwili, gdy rozbijał walizę, jak się okazało skradzioną przez niego ks. Jarce z Sporatyna. Na widok posterunkowego złodziej począł uciekać. Posterunkowy w pościgu dwukrotnie strzelił z rewolweru, ale chybił. Mimo to złodzieja ujęto.

—o—

Na marginesie.

LEPIEJ PÓŹNO, NIŻ NIGDY.

Lwów, 13. maja.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy" przerwał nagle serję swych peanów na cześć gospodarki magistrackiej, aby zacząć pisać o rzeczach znacznie prawdziwszych: o błocie, które się zgarnia i zostawia, aż ponownie się rozpłynie, o pewnych nonsensach wodociągowych, o niewykonywaniu przez magistrat nadzoru nad niektóremi robotami publicznemi itp. Uwagi swe zaopatruje w krytykę nader energiczną, przyjemnie odbijającą od tego słodkawo-aksamitnego tonu, z jakim odnosił się dotychczas do ratusza.

Jakkolwiek z charakteru tych rewelacyjnych wystąpień jasno wynika, że nastąpiły one pod naciskiem do desperacji doprowadzonych czytelników, to jednak nie należy umniejszać dlatego zasługi „Dziennika Ludowego". Zerwanie z błędną drogą wymaga zawsze odwagi cywilnej i winno być powitane z radością, jak każde szczere nawrócenie.

Nie mamy zaś powodu do wątpienia, że „Dziennik Ludowy" po kilku miesiącach „taktycznego" lawirowania właśnie wczoraj przemówił ze szczerego serca. I to mu z pewnością przyniosło ulgę.

—o—

Wyrok w procesie o morderstwo Witolda Bębna z ul. Kętrzyńskiego.

Stanisława Bębnówna uwolniona.

Również uwolniony został jej brat, zaś ich matkę skazano na dwa lata ciężkiego więzienia.

Lwów, 13. maja.

(.). Wczorajsza rozprawa przeciwko mordercom Witolda Bębna rozpoczęła się od postawienia przez Trybunał pytań sędziom przysięgłym. Trybunał postawił **trzy pytania główne na zbrodnię skrytobójczego morderstwa przeciwko wszystkim trojgu oskarżonym.** Nadto postawiono **cztery pytania dodatkowe,** ewentualnie na wypadek zaprzeczenia pytań głównych, a mianowicie **co do Kazimiery i Stefana odnośnie do dalszej współwiny w morderstwie,** zaś co do pierwszej oskarżonej **Stanisławy,** na wniosek obrońcy, **czy czynu dopuściła się w stanie takiego zaburzenia umysłu, w którym sprawca nie jest za czyn odpowiedzialny.**

Przemówienie prokur. Laniewskiego.

Po odczytaniu pytań przez przewodniczącego, zabrał głos prokurator **Laniewski.** Jego świetne, głęboko w problem psychologiczny i społeczny sięgające przemówienie, wywarło na całe audytorjum **potężne wrażenie.**

Prokurator zaznaczywszy na wstępie, że rolą jego jest nie pognębienie oskarżonych, lecz obrona sprawiedliwości, zarówno w stosunku do istoty czynu, jak i do podsądnych, przeszedł **do nakreślenia obrazu tragedji, jaka się rozegrała dnia 20. września ub. r. przy ul. Kętrzyńskiego l. 18.** Stwierdziwszy stan faktyczny, który nie ulega żadnej wątpliwości, a mianowicie, iż **Stanisława Bęben zamordowała ojca i że przy tym zbrodniczym czynie doznawała moralnej i fizycznej pomocy ze strony obojga dalszych oskarżonych, tj. matki Kazimiery i brata Stefana,** zaznaczył, iż jest rzeczą pewną, że w umysłach sędziów przysięgłych nietylko te momenty faktyczne będą odgrywały rolę przy wydaniu werdyktu, ale niemniej także **momenty społeczne i psychiczne** i że ujmą sprawę **ze stanowiska wyższej sprawiedliwości i etyki społecznej.**

Nie wystarczy im zapewne stwierdzenie faktu, iż Stanisława ojca zamordowała, lecz będą musieli uwzględnić także **stan umysłu ojcobójczyni nietylko w chwili dokonania czynu, ale także i przed jego spełnieniem.**

Przygotowanie zbrodni.

Słyszeliście panowie — mówił prokurator — zeznania świadków, iż Stanisława po spełnieniu swego strasznego czynu **była niesłychanie podniecona,** że oczy jej błyszczały, twarz była gorączkowo zaczerwieniona i wogóle **wszystko wskazywało na stan wysoce nienormalny.** To jednak nie może Wam wystarczyć, bo stan taki po spełnieniu zbrodni jest rzeczą zupełnie naturalną i nie wyklucza odpowiedzialności. **Chodzi o to, czy stan jej umysłu przed popełnieniem czynu był istotnie taki, w którym już odpowiedzialność ustaje.** Waszą rzeczą jest osądzić, **czy wypadki, które się rozegrały przed finałem tragedji, wprowadziły Stanisławę w stan takiego stałego zaburzenia umysłu, któryby wykluczał odpowiedzialność.** Zdaniem mowcy, według wyniku dochodzeń i samego przyznania się oskarżonych po spełnionym czynie, **nie można przyjąć tej okoliczności za stwierdzoną.**

W dalszym ciągu przedstawia prokurator, iż **Kazimiera i Stefan z góry zaaprobowali plan zbrodni, powzięty przez Stanisławę, że Stefan dostarczył jej rewolweru,** że następnie w chwili, gdy Stanisława oddała do ojca dwa strzały, **oboje wpadli do izby, a widząc, że denat jeszcze żyje, przewrócili go na łóżko i umożliwili Stanisławie dokonanie mordu.**

Zbrodnia zrodzona z trujących miazmatów.

Po stwierdzeniu tych okoliczności przyznaje prokurator, że **życie tych trojga było jedną wielką tragedją.** W duszach ich od lat kilku kiełkowały **straszne, trujące miazmaty,** które wreszcie wybujały **w okropny zamiar zbrodni.** Ojciec był pijakiem, rozpustnikiem, **katował matkę, nastawał na córkę.** Nie dbał o potrzeby żony i nieletnich dzieci. Ale zapytać się godzi, czy mimo to on sam tylko zawinił? Rozprawa nie wykazała, aby **jakiekolwiek czynione były usiłowania, by wyrwać go z tego bagna moralnego.** W żonie nie znalazł podpory, nie podała mu ona nigdy ręki pomocnej, przeciwnie, można przyjąć, że postępowaniem swojem przyczyniła się do pogrążenia męża jeszcze głębiej.

Nie chcę pognębiać jeszcze bardziej tej kobiety — mówił prokurator — i tak przeszła ona **straszliwą tragedję** i wiem, że wiele przemawia na jej usprawiedliwienie. Zwracam Wam jednak uwagę panowie przysięgli, że **nie wolno Wam się kierować tanią moralnością ulicy,** która powiada: — **zły był, zwyrodniały, dobrze mu się stało, że go zabili.**

Zabicie człowieka jest zawsze zbrodnią, którą potępić należy z tego wyższego stanowiska zdrowia społecznego i etycznego. Dziś już nazbyt potaniało ludzkie życie, aby przykładem bezkarności można było aprobować tego rodzaju postępki. Nietylko w sercach panów budzi się litość dla oskarżonych, tak samo i ja jestem dostępny temu uczuciu, ale **litość nie powinna być imperatywem Waszego werdyktu.**

Nie żądam od panów, abyście wydali werdykt, powodujący karę śmierci, sam podniosę głos, aby Trybunał uwzględnił okoliczności łagodzące, ale żądam od Was, **abyście swoim werdyktem nie zatwierdzili tego prawa ulicy, że zabijać wolno.** Motorem Waszego wyroku winno być przykazanie: **nie zabijaj,** a przedewszystkiem: **nie zabijaj ojca.**

Przemówienie obrońcy dra Dattnera.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonej Stanisławy **adw. dr. Dattner.** Wyszedłszy z założenia, że morderstwo zasługuje wówczas tylko na swoją nazwę, jeżeli wynika z niskich instynktów i pobudek, powołał się **na znany i głośny w całym świecie czyn Umińskiej,** która z najszlachetniejszych motywów, **z sercem przepełnionem miłością, zabiła narzeczonego,** aby go uchronić od cierpień, jakoteż na czyn, spełniony tu we Lwowie przez brata, który **z litości zabił obłąkaną siostrę.** W tym wypadku oboje sprawcy morderstwa zostali uwolnieni, a nikt nie powie, że wskutek tego ucierpiało poczucie prawne, że była to aprobata zbrodni morderstwa.

Pan prokurator powiedział — mówił obrońca — iż **nie wolno zabijać ojca. Ale czy zasługuje na to miano człowiek-potwór, który pogwałcił w sobie to najdostojniejsze z uczuć ludzkich, uczucie miłości rodzicielskiej.** Wszak nawet zwierzęta podlegają temu prawidłu rodzicielskiej miłości. Żywią i chronią swoje młode, narażają dla nich życie. Ta sama miłość rodzicielska jest motorem czynów społeczeństwa ludzkiego. Dla dzieci pracujemy, dla nich poświęcamy się cali. **Czy zasługuje zatem na miano ojca ten, który targnął się na cześć własnej córki? Czy wolno dać nazwę ojca temu, który gwałci własne dziecko, który nastaje na nią od 11-go roku jej życia, a dnia 10. września wreszcie dokonuje na niej najohydniejszej z ludzkich zbrodni?**

Samobójczy zamach ofiary.

A teraz nasuwa się pytanie, czy tę, która tu dzisiaj zasiada na ławie oskarżonych jako winna ojcobójstwa, **możemy uważać za zbrodniarkę. Czy winna ona jest temu, że wszystko od jej najwcześniejszego dzieciństwa złożyło się na to, iż ten czyn popełniła?**

Niepodejrzani świadkowie stwierdzili w czasie rozprawy, że już od 7-go roku życia ojciec bił ją, nie dawał jej dostatecznego pożywienia, wysyłał

na kradzież węgli, a już **od 11-go roku życia nastawał na nią i usiłował ją pohańbić. Mimo to dziewczyna nie puściła się na złą drogę.** Wszyscy świadkowie zeznali, że była skromna, uczciwa i pracowita, aż przyszła chwila, gdy **ojciec-potwór odebrał jej czystość, skłonił ją do najohydniejszego upadku.**

I co czyni wówczas ta dziewczyna, która byłaby niezawodnie czysta jak lilja, gdyby jej nie zgwałcił własny ojciec? **W chwili najwyższej rozpaczy nie zabija sprawcy swej niedoli, ale usiłuje sama pozbawić się życia. Nie chce przeżyć swej hańby i zażywa truciznę.**

Uczuć nie można mierzyć sekundami.

P. Prokurator twierdzi, że **stan zaburzenia umysłowego,** wykluczający u oskarżonej odpowiedzialność za spełnienie czynu, nie może być przyjęty, gdyż musiałby on powstać dopiero w ostatniej chwili przed popełnieniem mordu. Z tem twierdzeniem zgodzić się nie można, albowiem **uczucia nie dadzą się mierzyć sekundami. Proces duchowy, z którego zaburzenie powstało, może trwać dniami i tygodniami, a wszystko dowodzi, że procesowi takiemu po ohydnej nocy dnia 10. września uległa właśnie Stanisława.**

Pod koniec swego przemówienia obrońca zaapelował do ławy przysięgłych, aby werdyktem swoim dała wyraz tej wyższej sprawiedliwości, która nie pozwala **dziewczyny młodej i — jak wszystko świadczy — niezepsutej, wtrącać do więzienia, z którego wyszłaby złamana i zabita na duszy.**

Przemówienie obrońcy dra Żywickiego.

Obrońca dwojga dalszych oskarżonych **Kazimiery Bębnowej i Stefana Bębna, adw. dr. Żywicki** uderzył również w ton silny, powołując się na tę wyższą sprawiedliwość, stojącą ponad martwą literą prawa. Przedstawił obrońca tę okropną atmosferę moralną, jaka panowała w domu Bębnów z powodu wybryków denata. Świadkowie wykazali że **ojciec wyrodny od dzieciństwa Stanisławy nastawał na jej cześć, że matka musiała oddawać dziecko z domu, by ją ochronić przed ojcem, że ją samą namawiał i stręczył do nierządu swoim partnerom karcianym,** że wiecznie upijał się i robił piekielne awantury. Czy taka atmosfera nie musiała wpłynąć na Kazimierę w ten sposób, że i jej moralność obniżyła się? Mimoto z zeznań wszystkich niemal świadków okazuje się, że była ona **pracowita, dbała o dzieci i najbliżsi sąsiedzi nic nie wiedzą o jej jakoby niemoralnem życiu.**

Zeznania w tym kierunku złożył właściwie tylko **przyjaciel nieboszczyka, Heilig,** a miarą wartości tego człowieka jest nie tylko to, że **był przyjacielem Witolda Bębna, ale że z zeznaniami swemi zgłosił się dobrowolnie do sędziego śledczego zupełnie o to niepytany i niewzywany.** Obrońca pozostawia zatem do oceny sędziów, czy zeznania takie mogą być miarodajne.

Niemniej zeznania w tym kierunku świadka **Cwynarskiego mają jedynie wartość rzeczy słyszanych, gdyż świadek nie twierdzi bynajmniej, aby sam wiedział coś o złem prowadzeniu się Kazimiery, a tylko mówił to, co słyszał od jej męża.**

Nie ulega wątpliwości, że tragedja rodziny Bębnów może być postawiona **na równi z tragedjami bohaterów Sofoklesa,** tych koturnowych mężo- i ojcobójców, którzy byli bez winy, a nad którymi zawisło nieubłagane fatum.

Nakoniec co do **oskarżonego Stefana,** to obrońca podkreślił, że na nim przez cały czas rozprawy **nie zaciążyła najlżejsza nawet plama.** Wszyscy zeznali, że był on **chłopakiem uczciwym, spokojnym i pracowitym.**

Obrońca zakończył swoje przemówienie wzruszającym akordem, przypominając sędziom przysięgłym, że werdykt ich **oczekują w zakładzie przy ul. Kadeckiej nieletnie dzieci, którym się należy opieka matki i starszego rodzeństwa.**

Po nadzwyczaj rzeczowem i dokładnem resumé przewodniczącego, w którem szczególniejszy nacisk położono na kwestję możliwego zaburzenia umysłowego w chwili spełnienia czynu przez osk. Stanisławę, przysięgli udali się na naradę.

Werdykt sędziów przysięgłych.

(—) Narada sędziów przysięgłych **trwała blisko dwie godziny. Kiedy wreszcie po godz. 3-ciej sędziowie powrócili, na sali momentalnie uspokoiło się i wśród niebywałej ciszy zwierzchnik ławy przysięgłych odczytał werdykt.**

Sędziowie przysięgli na pierwsze pytanie główne, czy osk. Stanisława Bębnówna jest winna zbrodni morderstwa, popełnionego w sposób podstępno-zdradziecki, odpowiedzieli dziesięcioma głosami tak, trzema głosami: nie.

Na następne dwa pytania główne odnośnie do Stefana **Bębna i** matki jego Kazimiery Bębnowej, odnośnie do zbrodni morderstwa, sędziowie przysięgli dwunastoma głosami i dziesięcioma zaprzeczyli.

Na pytanie **czwarte i piąte,** czy **oskarżeni Stefan Bęben i Kazimiera Bębnowa są winni współdziałania w morderstwie,** sędziowie przysięgli siedmioma głosami odpowiedzieli tak, pięcioma nie, na pytanie szóste dodatkowe, czy oskarżona Stanisława Bębnówna popełniła zbrodnię morderstwa w stanie wykluczającym odpowiedzialność, tj. w stanie zaburzenia umysłowego, sędziowie przysięgli odpowiedzieli

dwunastoma głosami: tak.

Wreszcie na ostatnie pytanie siódme, czy osk. Kazimiera Bębnowa winna jest, że zaniedbała przeszkodzić swej córce Stanisławie w wykonaniu morderstwa na osobie śp. Witołda Bębna, sędziowie przysięgli dziewięcioma głosami odpowiedzieli: tak, trzema: nie.

Wyrok.

Po odczytaniu tego werdyktu, który przesądzał wyrok co do pierwszych dwu oskarżonych, na sali **objawiło się żywe poruszenie.**

Z kolei **odczytano werdykt wprowadzonym na salę oskarżonym.** Następnie trybunał udał się na naradę **celem wydania wyroku.** W czasie narady trybunału werdykt sędziów był rozmaicie komentowany. Werdyktem tym bowiem **zadecydowane zostało uwolnienie od winy i kary Stanisławy Bębnówny i jej brata Stefana, a jedynie zasądzona być miała Kazimiera Bęben.**

Po naradzie trybunał

ogłosił wyrok

uwalniający od winy i kary Stanisławę i Stefana Bębnów, zaś Kazimierę Bęben w uwzględnieniu łagodzących okoliczności zasądzający na

dwa lata ciężkiego więzienia

z obostrzeniami, mianowicie twardem łożem i postem co kwartału, wliczając jej do kary areszt śledczy.

Oskarżona w porozumieniu z obrońcą swoim **wyrok przyjęła,** zgłaszając jedynie **odwołanie co do wymiaru kary.** Oskarżeni przyjęli wyrok zupełnie chłodno, nie okazując ani radości, ani smutku. Jedynie Kazimiera Bębnowa w czasie odczytywania wyroku miała **głowę spuszczoną, jakgdyby płakała.**

—o—

Ze spraw miejskich.

O los pałacu Biesiadeckich.

JESZCZE JEDEN NIEFORTUNNY POMYSŁ. — KOSZTEM MIEJSKIEJ WYSTAWY PRZEMYSŁU KRAJOWEGO ODNAWIA SIĘ PAŁAC BIESIADECKICH. — ŻYWI CZY UMARLI.

Lwów, 13. maja.

Przed kilkunastu dniami pojawiła się w paru dziennikach **krótka wzmianka,** iż Zarząd gminy m. Lwowa zamierza **odrestaurować i przebudować** budynek znajdujący się przy placu Halickim l. 10, znany jako **„pałac Biesiadeckich“** — celem zaadaptowania go na.. **muzeum.**

Myśl sama w sobie może i dobra; choć możnaby mieć **pewne poważne zastrzeżenia i wątpliwości,** czy właśnie utworzenie jeszcze jednego muzeum jest naprawdę sprawą **tak piekącą,** bardziej doniosłą i mającą większe znaczenie społeczne i gospodarcze, niż **niż np. naprawa fatalnych bruków, budowa domów czynszowych i baraków dla bezdomnych** itp...

Ale poza tem jest jeszcze moment, na który musi się zwrócić uwagę opinji społecznej. Oto w gmachu tym przy pl. Halickim mieści się **Miejska Wystawa Przemysłu Krajowego,** pozostająca pod **zarządem i opieką gminy miasta Lwowa.** Instytucja to **potrzebna** i spełniająca **doniosłą rolę** w naszym **światku rękodzielniczym,** założona przed 34 laty, cieszyła się zawsze **życzliwem poparciem** społeczeństwa lwowskiego, a dla drobnych rękodzielników była i jest **prawdziwem dobrodziejstwem.** Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że nawet **rząd zaborczy** przyszedł jej w swoim czasie z wydatną **pomocą finansową,** udzielając znaczniejszej bezprocentowej pożyczki.

I oto obecnie, za rządów **komisarza** p. J. Strzeleckiego, **instytucji tej grozi zamknięcie i zupełne zniszczenie** jedynej placówki! Magistrat zażądał opróżnienia całego lokalu, pocieszając interesowanych obietnicą, że znajdujące się na wystawie eksponaty przewiezione zostaną do... **Powszechnych Domów Składowych,** za rogatką Janowską!

Nie wiem, w czyjej głowie wylągł się ten cały poroniony pomysł, ale uważam za potrzebne zawczasu zaalarmować opinję publiczną! Przypomnijmy sobie smutne koleje losu naszego „Bazaru krajowego“! Czyliż można dopuścić do tego, aby jeszcze i ta jedyna placówka, **stworzona w roku 1894** przez śp. Romanowicza, Starkla, Wczelaka i in., placówka, która przetrwała i rządy zaborcze i wielką wojnę i inwazję rosyjską i ukraińską, została dziś zniszczona z całą świadomością przez polski Zarząd polskiego miasta Lwowa?

Czyliż jesteśmy dziś społeczeństwem **tak bogatem,** że zamiast utrzymywać i stwarzać nowe warsztaty pracy, nie mamy żadnych **innych kłopotów, jak tworzyć nowe muzea?**

„Periculum in mora“! więc trzeba, abyśmy już obecnie podnieśli głośny **protest** przeciw podobnym pomysłom: Nie wolno niszczyć bez powodu placówki potrzebnej, istniejącej od lat kilkudziesięciu! A jeżeli już sprawa odrestaurowania pałacu Biesiadeckich nie da się odroczyć — dajcie tym polskim rzemieślnikom **inny odpowiedni lokal** w centrum miasta, nie odbierajcie im możności dalszej uczciwej pracy i uczciwych zarobków! **O żywych nam myśleć należy.** Im umożliwić dalszą egzystencję. **Potem będzie czas** na tworzenie **nowego „muzeum“.**

Kr.

Ppor. Załęski uniknął doraźnej śmierci

Sprawę jego przekazano zwyczajnemu sądowi wojskowemu do ponownego rozpatrzenia.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE W CAŁYM KRAJU I NAPRĘŻONE OCZEKIWANIE NA WYROK. — TŁUMY PUBLICZNOŚCI W SALI SĄDOWEJ. — ODCZYTANIE UCHWAŁY SĄDOWEJ. — OSKARŻONY JAKBY WRÓCIŁ DO ŻYCIA, USŁYSZAWSZY DECYZJĘ SĄDU.

Lwów, 13 maja.

(—) Już dawno Lwów, a także i prowincja nie przeżywały **podobnego podniecenia, jak w dniu wczorajszym, w oczekiwaniu wyroku na podpor. Załęskiego.** Miarą zainteresowania nawet i głębokiej prowincji świadczy fakt, **że przez cały dzień wczorajszy telefony redakcyjne co pięć minut alarmowały redakcję, a Czytelnicy nasi dopytywali się o wynik rozprawy.**

Ogłoszenie wyroku **miało nastąpić o godz. 11.30 w południe.** Jeszcze nigdy sala rozpraw okręgowego sądu wojskowego nie była tak

wypełniona publicznością,

jak wczoraj. Już o godz. 11-tej w sali tej zebrało się mnóstwo osób, przyczem przeważali „cywile“ i to płeć żeńska. Trudno istotnie osądzić, czy te tłumy, które wczoraj przybyły do sali sądu wojskowego, wiedzione były współczuciem dla ppor. Załęskiego, czy też zwabił je **dreszczyk sensacji** w razie wyroku skazującego.

Na pięć minut przed wejściem trybunału, **wprowadzono oskarżonego ppor. Załęskiego.** Oskarżony wszedł na salę

przygnębiony

z głową spuszczoną, z niesamowitą bladością na twarzy. Siadł na krześle nieruchomo, cały jakby zamienił się w głaz.

Gdy po chwili otworzyły się drzwi z izby obrad i na salę weszli

członkowie sądu,

oskarżony **mechanicznie wstał, przyjmując postawę na baczność.**

Wśród grobowej ciszy zebranych na sali **przewodniczący sądu płk. Prorek ogłosił uchwałę sądu,** mocą której z powodu braku jednomyślności **sąd uchwalił sprawę por. Załęskiego przekazać właściwemu**

sądowi wojskowemu

do dalszego postępowania.

Po tych słowach przez całą salę przeszedł **dreszcz wzruszenia.** Miało się wrażenie, że wszyscy lżej odetchnęli, jakby czuli, że spadł im kamień z serca. Oskarżony **natychmiast się ożywił,** oczy zaświeciły mu dziwnym blaskiem i zwróciwszy się do swego obrońcy dra **Hechta, uściskiem dłoni, bez słów,**

podziękował mu za obronę.

Powoli zebrana publiczność poczęła opuszczać salę, przez długi czas jeszcze **komentując uchwałę sądu.** Po opuszczeniu sali oskarżonego **odprowadzono do więzienia.**

W godzinach południowych wieść o uchwale sądu **rozeszła się pocztą pantoflową w całem mieście,** wywołując zrozumiałe wrażenie. Zgodnie z uchwałą tą oskarżony ppor. Załęski **pozostanie nadal w więzieniu wojskowem** do dyspozycji sędziego śledczego, który przeprowadzi

nowe śledztwo,

poczem oskarżony stanie przed zwyczajnym trybunałem sądu wojskowego, gdzie również **grozi mu w dalszym ciągu kara śmierci. Od ewentualnego wyroku tego jednak będą przysługiwały oskarżonemu dalsze środki prawne.**

—o—

Portret w uścisku kościotrupa.

MŁODZIEŃCZY PORTRET ADMIRAŁA NELSONA. — WŚRÓD SKARBÓW LADY HAMILTON. — W STAROŻYTNYM ZAMKU IRLANDZKIM. — SZKIELET POZA BOAZERJĄ. — W POSIADANIU LEKARZA DUBLIŃSKIEGO. — 65 TYSIĘCY FUNTÓW SZTERLINGÓW.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w maju.

(H.) **Piękna lady Hamilton,** sławna kochanka największego angielskiego bohatera morskiego,

Nelsona,

posiadała większą ilość **portretów zwycięskiego admirała.** Gdy przypadkiem wpadł w jej ręce obraz, przedstawiający Nelsona jako **12-letniego kadeta** floty angielskiej, zrodził się u niej **pewien plan.** Oto, ponieważ obraz namalowany był nieudolnie, postanowiła lady Hamilton powierzyć sławnemu malarzowi

Romneyowi

sporządzenie na podstawie tego bohomazu — **młodzieńczego portretu Nelsona.** Jeden z gorących wielbicieli Nelsona, **właściciel Kilmainham-castle,** nabył po śmierci Nelsona od lady Hamilton ów portret, namalowany przez Romneya i wiele innych relikwij.

Zamek Old Kilmainham leży w pobliżu **Dublina i istnieje od kilkuset lat.** Przed niewielu laty kazali nowi właściciele zamku **odnowić go** i pozwolili robotnikom, by ze **znalezionych rupieci** wzięli sobie to, co wyda się im **pożytecznem i potrzebnem.**

Szczególnie zagrożona nową katastrofą była **sala bankietowa.** Część tej sali zapadła się i rozgniotła **ciężką boazerję dębową.**

Do naprawy tej przepięknej boazerji zabrał się niejaki **Patrick Carthy.** W czasie tej pracy odkrył on w pewnem miejscu, pod płytami dębowemi — ku swemu wielkiemu przerażeniu — **szkielet ludzki.**

W kościstych, skurczonych palcach trzymał szkielet w ostatnim uścisku, jakby coś najdroższego,

zwinięty rulon płócienny

Carthy wydobył rulon z uścisku szkieletu i przekonał się, że to jest

portret młodego chłopca w mundurze kadeta.

Jak jednak ten portret znalazł się w objęciach szkieletu? Oto widocznie tajemniczy nieznajomy, który wielką wartość przypisywał owemu obrazowi, **w nocy wtargnął do sali bankietowej** i wyciął portret z ram. Gdy chciał wyjść, mechanizm w drzwiach następnych **zawiódł,** tak, że nieszczęśliwy pozostał jakby **w małej klateczce,** gdzie zginął śmiercią głodową.

Patrick Carthy **wziął obraz,** gdyż — według umowy — mógł korzystać z **wszelkich „rupieci“ i sprzedał jakiemuś amatorowi starożytności.** — Niebawem obraz dostał się w ręce

Barneya Finnegassa,

spokojnego lekarza dublińskiego. Pewnego razu ujrzał Barney w piśmie ilustrowanem **reprodukcję portretu Nelsona,** malowanego przez Romneya. **Stwierdził identyczność** portretu z posiadanym obrazem. Zasięgnął zdania **antykwarjusza dublińskiego.** Ten stwierdził niezbicie, że jest to właśnie **autentyczny obraz Romneya** i zaofiarował lekarzowi natychmiast

35 tysięcy funtów szterlingów.

Finnegass jednak potrafił się powstrzymać i sprzedał niebawem ten portret za

65 tysięcy funtów

muzeum miejskiemu w Dublinie, które przez szereg lat posiadało ów **falsyfikat,** uchodzący za oryginalne dzieło Romneya.

Przy tej sposobności rozpoczęto badać **historję owego sławnego portretu** i dowiedziano się opowiedzianych powyżej, **romantycznych szczegółów...**

Z żałobnej karty.

Koniec kolorowej bajki.

Na śmierć Kazimierza Kostynowicza.

Lwów, 13. maja.

Kazio umarł! A choć wiedzieliśmy oddawna, że tak być musi, bo w oczach jego smutnych i „dalekich“ już nam się objawiła, wieść ta spadła jak grom.

Śmierć ma zawsze uderzenie ciężkie i oszałamiające. Na Boga! jakże to jest. Wczoraj, czy przedwczoraj jeszcze był z nami w naszej artystycznej spelunce w Rynku, jedliśmy gularz, pili wino pożegnalne przed wyjazdem do Zakopanego. Snuli plany na przyszłość (o życie! życie! jakże ty jesteś zawsze uwodzące) a dziś tylko blady cień wspomnienia, echo zagubione w skałach wieczności. I nie pomoże krzyczeć z głębi płuc, tętniących życiem: Gdzie jesteś? dlaczegoś tak daleki? Echo odrzuci nam tę straszną, nigdy nie zrozumiałą odpowiedź: Na wieki! na wieki!

Był sobie malarz, co kolorową bajkę śnił. Właśnie dlatego, że życie jest takie szare. I miasto i profesura i przyjaciele, to wszystko było mu za szare: Więc poszedł w lud, zachłysnął się kolorami, i blaskami folkloru, przylgnął swoją wiecznie zapadniętą piersią do matki ziemi, spalonemi gorączką wargami pił ze źródła, które wiecznie bije, chciał tworzyć nową sztukę i nowy styl.

Nie wiemy, do jakich możliwości byłby doszedł Kostynowicz, gdyby srebrna kosa śmierci nie zadzwoniła na łące jego życia. Kolorowa bajka skończyła się. Zgasły oczy wiecznie niespokojne i barwy chłonące. Popiół przysypał wszystko, popiół szary i bezgłośny. Taki nam wszystkim koniec pisany prędzej czy później.

Henryk Zbierzchowski.

Śp. Edmund Libański.

Lwów 13. maja.

(H). W Brześciu nad Bugiem, dokąd udał się dla wygłoszenia serji wykładów, zmarł nagle na udar serca znany powszechnie popularyzator wiedzy i techniki, **inżynier Edmund Libański** w 66-tym roku życia. Wyzionął ducha podczas prelekcji.

Taka śmierć nabiera dla śp. inż. Libańskiego **znaczenia symbolicznego.** Zmarły kierował się bowiem w swej bogatej działalności jedną tylko dewizą: **„Praca!“** Był istotnie niestrudzony.

Obdarzony nieprzeciętną inteligencją i ruchliwością umysłu, posiadał wszechstronne wykształcenie, które ciągle i nieustannie uzupełniał, a rezultatami swych studjów dzielił się z innymi w postaci popularnych **odczytów, artykułów i broszur,** które razem zebrane utworzyłyby pokaźną bibljotekę.

Nie było nomal dziedziny wiedzy, któraby nie nęciła jego ciekawości — w której nie orjentowałby się **w sposób inteligentny.**

Odznaczał się ponadto niesłychaną **pracowitością,** szlachetnem **samozaparciem,** niezwykłą **prawością charakteru** i rzadkim **altruizmem.** Był wprost nieocenionym krzewicielem wiedzy wśród szerokich warstw społeczeństwa. Jasno i przystępnie popularyzował zdobycze **wiedzy nowoczesnej,** zwłaszcza w zakresie **wynalazków i udoskonaleń technicznych,** a niema może Lwowianina, któryby choć raz nie słyszał tego wiecznego prelegenta.

Wśród **młodzieży** szczególnie posiadał liczne rzesze serdecznych wielbicieli: tłumnie odwiedzała jego odczyty, słuchała ich z zapartym oddechem, odchodziła z uwem światłem **w rozjaśnionych umysłach.**

Zmarł, jak żołnierz, na posterunku.
Cześć Jego pamięci!

NADESŁANE.

FEJLETON „GAZ[ETY PORANNEJ“]

THEA REIMANN.

Nocne spotkanie.

Hotel X. różnił się zasadniczo od innych niemieckich hoteli. Portjer nie napadał na dworcu na biednych cudzoziemców i nie wpychał ich siłą do gondoli. Na schodach i na kurytarzach nie widać było opasłych nierobów i amerykańskich miljonerów, dla których podróż po Europie jest tylko spełnieniem kaprysu. Na górnych piętrach słychać stuk maszyn do pisania. Hotel X. był miejscem spotkań międzynarodowych kupców, największe transakcje dochodziły do skutku w tym gmachu.

W hali na międzypiętrze siedział Edgar Teindt ze swym o wiele młodszym przyjacielem. Podniósł się powoli z głębokiego fotelu, strzasnął popiół z papierosa i wyciągając dłoń do przyjaciela, rzekł:

— Bądź pan dziś wieczorem moim gościem. Znam tu pewną maleńką restauracyjkę, gdzie...

Urwał nagle.

Jakaś elegancka niewiasta przeszła obok ich stolika i poczęła wstępować po schodach na górę.

Edgar Teindt miał wrażenie, że niewiasta obdarzyła go długiem, wymownem spojrzeniem. Przyjaciel jego dostrzegł tylko mocno karminowane usteczka, reszta twarzy była bowiem niewidoczna z poza gęstej woalki.

Został po niej zapach perfum, pudru, futra i papierosów...

Kim była ta niewiasta? Żoną kupca? Nie robiła wrażenia nazbyt skromnej niewiasty. Prywatna sekretarka? Jej futro było nazbyt drogie... Szła zgrabnie... Tancerka?...

Edgar Teindt podczas całej kolacji myślał tylko o niej. Był nieuważny i roztargniony. Dopiero przy wódeczce rozwiązał mu się język.

— Przed pięciu laty Wenecja odegrała bardzo poważną rolę w mem życiu... Ona była biedna jak mysz kościelna, ale niezwykle piękna... Na takie twarze zwracamy zawsze szczególną uwagę, albowiem spotykają się one bardzo rzadko... Zostałem przy niej i przy jej matce... Żyliśmy razem i zapomniałem o wszystkiem — o ojczyźnie, o obowiązkach — o wszystkiem... Aż oto pewnego wieczoru spotkałem swych przyjaciół z Niemiec... Wśród największego szczęścia opuściłem ją i wróciłem z przyjaciółmi do Niemiec, do dawnego trybu życia... Nie słyszałem już o niej nigdy.... Dziś — wybacz mi moje rozczulenie — zdawało mi się, że spotkał mnie jej wzrok...

Późno w nocy wrócił Edgar Teindt do swego hotelu. Odurzony winem udał się natychmiast do łóżka. Jeszcze nie zasnął, gdy nagle jakiś cichy szmer zwrócił jego uwagę. Czy był pijany? A może śnił?... W ciemnym pokoju dostrzegł wyraźnie jakąś postać, która poruszała się bezszelestnie. Tylko podłoga skrzypiała cichutko...

Szybko schwycił rewolwer i drugą ręką przekręcił elektryczny kontakt.

— Ręce do góry!

Pośrodku pokoju stała jakaś wysoka, szczupła niewiasta z maską na twarzy, odziana w czarny trykot, który czynił ją niewidoczną w ciemnym pokoju.

Edgar Teindt wyskoczył z łóżka i starał się zedrzeć maskę z jej twarzy. Gdy to mu się udało wykonać — stanął jak wryty.

— Maura!...

— Czy oddasz mnie w ręce policji? — zapytała cicho, łagodnie, lecz troszkę ironicznie.

— Maura i ty — — coś podobnego?

Wzruszyła ramionami.

— Nauczono mnie tego w czasie twej nieobecności...

— Maura!...

Uśmiechnęła się.

— Wiem, że to jest zawód niebezpieczny, ale cóż mogłam zrobić?...

— Maura — — chcesz całą winę na mnie zwalić?! — — Oczywiście — — postąpiłem niegodnie — wtedy — ale teraz chcę wszystko naprawić — —

— Zapóźno!

— Nigdy nie jest zapóźno, gdy ma się tylko dobre chęci...

— Zapóźno, mój drogi, zapóźno... Nie fatyguj się zbytnio...

— Możemy razem wyjechać do Niemiec...

— Nie chcę więcej mieć z tobą do czynienia...

Edgar Teindt starał się uchwycić jej rękę. Bąkał cicho:

— Co mam uczynić dla ciebie?... Żądaj czego chcesz... Mów... Wszystko uczynię...

— Możesz dla mnie uczynić tylko jedno: zgasić światło...

Szybko przekręcił kontakt.

Pokój pogrążył się w ciemnościach.

Czekał.

Długo, długo...

Wreszcie zawołał zniecierpliwiony:

— Maura?!..

W pokoju nie słychać było najlżejszego szmeru.

Zapalił ponownie światło.

Pokój był pusty.

Tłum. **F. M.**

Czerniowce ośrodkiem handlu żywym towarem.

CO MÓWIĄ FAKTY ZEBRANE PRZEZ KOMISJĘ LIGI NARODÓW? — AMERYKAŃSCY DOSTAWCY DOMÓW ROZPUSTY CHWALĄ SOBIE CZERNIOWIECKI RYNEK NABYWCZY. — ZWIERZENIA WŁAŚCICIELKI „PENSJONATU“ Z BUENOS-AIRES.

(Od naszego korespondenta.)

Czerniowce, w maju.

(m.) Nie tak dawno sekcja Ligi Narodów, mianowicie komisja ekspertów dla bolesnej sprawy **handlu żywym towarem, będącej hańbą XX. wieku**, ukończywszy swe prace nad badaniem materjału po 4 latach (od kwietnia 1924 do lutego 1927) złożyła **obszerne sprawozdanie**. Wysłańcy komisji **objechali 28 państw, zwiedzili 112 miast**. Rezultat ich pracy, aczkolwiek ujęty w suche cyfry i fakta, **budzi grozę**. Sprawozdanie to **czyta się jakby jakiś realistyczny romans Margueritte'a lub Zoli**. Stwierdza ono, **że 80 procent nierządnic rekrutuje się z pośród**

nieletnich ofiar

zawodowych handlarzy.

Referat komisji nikogo nie oskarża, ale samo **ugrupowanie faktów** stanowi **oskarżenie przeciw pewnym sferom i pewnym ośrodkom**. Jako jeden z takich i to najruchliwszych ośrodków ohydnego procederu **wymienia sprawozdanie — Czerniowce**. Eksperci 26 dni spędzili w Rumunji i zwiedzili Bukareszt, Konstanzę, Czerniowce i Grigori-Ghika-Voda (Nepolokouty). Zdaniem ich Czerniowce — Konstantynopol to **zwykły szlak transportów żywego towaru na Wschód i do Ameryki południowej**. Eksperci stwierdzają, że sutenerzy w największych centrach handlu kobietami, w Meksyku, Buenos-Aires, Kairo, Konstantynopolu, Paryżu i td. **oświadczali jednozgodnie, że Czerniowce są dla nich jednym z głównych**

rynków nabywczych.

W pewnym „koncernie“ lupanarów konstantynopolitańskich, należącym do jednej właścicielki, prawie wszystkie bez wyjątku pensjonarjuszki rekrutowały się z Czerniowiec.

Początkowo w Czerniowcach powstało wielkie oburzenie, gdy miastu temu przypisano tak brzydki „precedens“. Posypały się w dziennikach artykuły zaprzeczające wszystkiemu i zarzucające ekspertom Ligi Narodów blagę. Ale dzisiaj już niektóre z tych pism same przyznają, że w sprawozdaniu jest wiele **prawdy**. Usiłuje się tłumaczyć bierność lokalnych władz tem, że do skutecznego przeciwdziałania niezwykle sprytnym i rafinowanym metodom handlarzy żywego towaru **— potrzebna byłaby specjalna, sprawna organizacja, wyposażona w wielkie środki finansowe i pełnomocnictwa prawne**. Wytrawni zbrodniarze, opatrzeni we **wszelkie dokumenty**, mający całą sieć pomocników, wymykają się pościgowi

bezsilnych władz.

„Zielona księga“ komisji Ligi Narodów, spory tom o 250 stronach druku, zawiera **dokumenty wstrząsające**, oparte na relacjach ekspertów, którzy, jak wspomnieliśmy, osobiście zwiedzali tereny, o jakich wyżej była mowa. A jednak delegat rumuński w Genewie p. **Vetrescu-Commen** energicznie stawał w obronie swego rządu, twierdząc, że ten robi w tej dziedzinie wszystko co możliwe. Komisja na to odpowiedziała, że obstaje przy swojem zdaniu t. j. iż **Rumunja zamało przykłada się do zwalczania handlu żywym towarem**.

Ciekawym dokumentem społecznym (przytoczym w sprawozdaniu) jest list, znaleziony w Konstantynopolu przy pewnym aresztowanym eksporterze z Czerniowiec. Żona jego, prowadząca w Buenos - Aires dom publiczny, pisze do męża w pewnym ustępie następujące słowa:

„Muszę ci donieść, że interesy idą bardzo źle, z powodu **masowego napływu Polek (!) i Rosjanek**, które niemal codzień otwierają nowe domy. W naszej ulicy, gdzie były dotychczas tylko dwa takie domy, **obecnie jest ich piętnaście**. Dlatego niewiem, co robić? Poślę ci kilkaset dolarów, choć niewiadomo, jaki obrót wezmą interesy. Codzień pojawiają się tu nowe ustawy, myślę jednak, że nam domu nie zamkną“.

Zwierzenia bardzo wymowne! — Ci wszyscy, którzy opisy haniebnych szczegółów handlu kobietami uważają za grubo przesadzone wymysły fantazji dziennikarskiej, powinni sobie uważnie przeczytać raport komisji Ligi Narodów'

Trzy werdykty przysięgłych w jednym procesie.

POMYLKA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH RATUJE OSKARŻONEGO OD KARY ŚMIERCI. — MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO? — OSTATECZNY WYROK SĄDOWY. —

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 9 maja.

(l). Dnia 8 b. m. zakończyła się **ostatecznie przed sądem przysięgłych w Tarnopolu sprawa o morderstwo przeciw Janowi Zamłyńskiemu** z Nastasowa. Zamłyński pod zarzutem morderstwa odpowiadał przed Trybunałem przysięgłych trzy razy, pierwszy raz w maju 1927, drugi raz 13 listopada 1927, r obecnie poraz trzeci. **Tło tajemniczej sprawy sądowej przypominamy** pokrótce czytelnikom:

W Nastasowie, pow. tarnopolski, rodzina Zamłyńskich, a zwłaszcza **24 letni** znany awanturnik **Jan Zamłyński**, odnosił się ze szczególną nienawiścią do kolonisty polskiego **Jana Cieślaka**, kierownika szkoły i grupy kolonistów. Wielokrotnie **odgrażał** się im śmiercią. Kiedy 9 stycznia 1927 Jan Zamłyński **nieproszony** wdzierał się na zabawę w domu ludowym, usunięto go z sali. Wówczas odgrażał się „Mazurom“. Następnego dnia z rana, spotkawszy kolonistę **Stanisława Pustelniaka**, zadał mu **dwa pchnięcia nożem** w pierś, przebijając płuco

i kładąc go trupem.

Za zbrodnię swoją został Zamłyński uznany przez **pierwszą ławę przysięgłych** winnym zbrodni morderstwa **9 głosami**, ale Trybunał jednomyślnie **przyjął pomyłkę przysięgłych i skasował werdykt**.

Następna ława przysięgłych przy ponownej rozprawie **8 głosami** znowu potwierdziła pytanie o morderstwo a Trybunał zasądził Zamłyńskiego

na karę śmierci.

Jednakowoż **Najwyższy Trybunał Sądowy** zniósł ten wyrok i dopuścił wznowienie sprawy, nasuwając wątpliwości, czy nie zachodzi w danym wypadku tylko **zbrodnia zabójstwa**.

Obecną rozprawą kierował radca **Gostkowski**, oskarżenie zastępował prok. dr. Wróbel. Przysięgli pytanie na morderstwo **zaprzeczyli 9 głosami**, a natomiast **potwierdzili zabójstwo wszystkiemi 12 głosami**. Zamłyński zasądzony został na

6 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok co do orzeczenia o winie **przyjął**, a zgłosił odwołanie co do wysokości kary.

—o—

N A D E S Ł A N E.

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Dyrekcji Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość“ w Warszawie, oraz Filji tegoż we Lwowie, ulica Kilińskiego l. 1 za wypłaconą mi bez żadnych trudności, mimo krótkiego trwania ubezpieczenia, pełną kwotę, na którą śp. mąż mój był ubezpieczony

Lwów w maju 1928.

Z poważaniem

JOANNA BARAN

wdowa po funkcjonarjuszu kolejowym zamieszkała we Lwowie.

4042

KRONIKA

13 Maja Niedziela Se wacego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 13. bm. o 12 w południe recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego.

Niedziela, 13. bm. o 3.30 popoł. „Małżeństwo Loli".

Niedziela, 13. bm. o 7.30 wiecz. „Aida" gośc. wyst. Hołyńskiego.

Poniedziałek, 14. bm. „Tartuffe" czyli „Świętoszek".

Wtorek, 15. bm. „Faust", gośc. występ Didura.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela, 13. bm. o 3.30 popoł. „Dziewczę z puszty".

Niedziela, 13. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic" — po raz ostatni.

Poniedziałek, 14. bm. „Paganini".

Wtorek, 15. bm. „Lady Chic".

*

Teatr Wielki. Dziś popoł. o 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — arcywesoła komedja H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli" z p. Rasińskim w roli Gzymsa. Wieczorem o godz. 7.30, drugi występ Hołyńskiego w „Aidzie". Obok świetnego śpiewaka, wystąpi w partji Aidy znakomita jej odtwórczyni, Fr. Platówna. Orkiestra pod kierunkiem kapelm. Lehrera.

Wielkim sukcesem artystycznym uwieńczona sztuka A. Rybickiego „Noc śnieżysta", która z powodu nieobecności we Lwowie jednej z artystek kreujących ważną postać dramatu, zeszła chwilowo z repertuaru — ukaże się w najbliższym czasie na scenie T. Wielkiego.

„Tartuffe", wspaniała komedja Moljera, wystawiona wczoraj na naszej scenie nadzwyczaj starannie i stylowo, odniosła pierwszorzędny sukces artystyczny. Publiczność, szczelnie wypełniająca teatr, przyjęła sztukę owacyjnie. Arcydzieło Moljera po raz drugi jutro w poniedziałek, 14. bm.

Dzisiejszy „Recital fortepianowy" Józefa Śliwińskiego zapowiada się niezwykle interesująco. Licznie wykupione bilety świadczą o muzykalności Lwowian, wybierających się tłumnie na koncert znakomitego pianisty.

Adam Didur, światowej sławy artysta-śpiewak, został pozyskany przez dyrekcję Miejsk. Teatrów na dwa występy gościnne we wtorek, 15. bm. w operze Gounoda: „Faust" i w czwartek, 17. bm. w operze Halevy'ego „Żydówka".

Zniżki urzędnicze na przedstawienia w Miejsk. Teatrach uwzględniane będą od dziś także w kasie miastowej Miejsk. Teatrów (Bank Hipoteczny, pl. Halicki 15. — Wagony sypialne).

Teatr Nowości. Repertuar uległ małej zmianie. Mianowicie „Lady Chic" powtórzona będzie jeszcze we wtorek, 15. bm. W poniedziałek przepiękna operetka Lehara „Paganini".

Premjera operetki L. Falla „Młodzież w maju" odbędzie się w T. Nowości w środę, 16. bm. Nad przygotowaniem jej pracuje intensywnie reż. Kuligowski, który wystąpi w jednej z głównych partyj. W wykonaniu uczestniczą pp. Brzeska, Hinglerówna, Popowiczówna, Poleska, Rylska, Bojanowski, Bykowski, Kowalski, Kopczyński, Ruszkowski, Sowiński, Szosland, Tatrzański oraz nowo zaangażowany artysta-śpiewak, p. Wikliński. Artysta ten występował już przed laty z dużem powodzeniem na scenie lwowskiej tak w operze, jak i operetce. Przepiękne tańce i ewolucje baletowe. Nowe dekoracje Z. Balka i M. Rożańskiego oraz wspaniałe stroje Biedermayerowskie, wykonane pod kierunkiem Z. Linhardtowej i Valenty. Stronę muzyczną przygotował kapelm. Seredyński.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela 13. g. 4-ta popoł. „Występ taneczny" Maryli Gremo.

Niedziela 13. g. 7.30 „Szkoła żon" i „Z dobrego serca". Występ L. Solskiego.

Poniedziałek 14. g. 7.30 wiecz. „Z dobrego serca" i „Szkoła żon". Występ L. Solskiego.

Wtorek, 15. bm. o 7.30 „Szkoła żon" i „Z dobrego serca". Występ L. Solskiego.

*

†

Aleksander Kobylański

słuchacz medycyny Uniwersytetu J. K.

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 21. maja 1928 r., w 20 roku życia.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 13. maja 1928 r., o godz. 3 popołudniu z **kaplicy Anatomji (ul. Piekarska l. 52)** na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążeni

Matka, rodzeństwo i rodzina.

Wielki sukces osiągnął występ mistrza Solskiego, nieporównanego odtwórcy postaci Arnolfa, na wczorajszej premierze „Szkoły żon" w Teatrze Małym. Entuzjastyczne oklaski przy otwartej kurtynie towarzyszyły każdemu pojawieniu się wielkiego artysty na scenie. Reszta zespołu wykazała nielada sprawność i przyczyniła się do pełnego powodzenia.

Dziś popołudniu w Teatrze Małym o godzinie 4-tej jedyny występ czarującej tancerki, młodziutkiej Lwowianki Maryli Gremo, która wyjeżdżając na podbój Europy żegna się dziś ze Lwowem na czas dłuższy.

*

Występy „Scali" w Domu Narodnym W teatrze Trupy Wileńskiej w Domu Narodnym rozpoczynają się z dniem 15. bm. gościnne występy warszawskiego teatru rewiowego „Scala". Teatr ten stojący na poziomie artystycznym „Qui pro Quo" — spotkał się z nader przychylną krytyką prasy warszawskiej i niewątpliwie także we Lwowie znajdzie aplaus szerokich rzesz publiczności. W przygotowaniu doskonały program, w którym biorą udział wybitne siły.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Giełda miłości".
AVENUE: „Niebezpieczny kochanek".
BAJKA: „Kochaj mnie, a świat będzie moim".
CASINO: „Świat w Płomieniach".
CHIMERA: S. Chaplin jako cnotliwa pielęgniarka.
FATAMORGANA: „Ubóstwiana".
KOPERNIK: „Łowca posagu"
LEW: „Niewolnica księcia Borysa".
MARYSIEŃKA: „Łowca posagu".
NOWOŚCI: „Mały Lord".
PALACE: „Czerwony Bies".
PASAŻ: Pociąg błyskawiczny Nr. 2420.
UCIECHA: „Ostatni Uśmiech Błazna".

*

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

W piątek, 18. maja: Umberto Urbano, śpiewak „La Scali" w Medjolanie.

4031-5

Uroczyste pożegnanie p. Wojewody Borkowskiego, przechodzącego na nowe stanowisko do Poznania, odbędzie się we środę 16. bm. o godz. 12 w sali sesyjnej Województwa, przy współudziale wszystkich urzędników. Wyjazd p. Wojewody do Poznania nastąpi około 24. bm.

P. Michalina Janoszanka, znana i ceniona prelegentka krakowska przyjeżdża do Lwowa, gdzie wygłosi dwa odczyty pt. „Obrazki ze starego Krakowa" (we czwartek 17. i w niedzielę 20. bm.) o godz. 19 w Instytucie technol., ul. Bourlarda 5. Czysty dochód z odczytu na cele Stow. Pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo.

Wiadomości osobiste. P. Włodzimierz Nieprzewski, cieszący się powszechną sympatją w szerokich sferach publiczności naszego miasta artysta Teatru Małego, a zarazem sekretarz tej instytucji — po krótkiej, przemijającej niedyspozycji powrócił już do zdrowia i w dniu wczorajszym wystąpił w „Szkole żon".

Gen. Sikorski wróci do czynnej służby. Były dowódca okręgu Lwów, gen. Sikorski wyjeżdża na kilkunastodniowy odpoczynek do Vichy, po którym jak słychać ma powrócić do czynnej służby w armji.

Małopolska Straż Obywatelska wzywa członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Wojciecha Legenberga, uczestnika powstania 1863 r., Obrońcy Lwowa, w niedzielę 13. bm. o godz. 1.30 popoł. Zbiórka przy ul. Teatyńskiej 12a. Odznaki służbowe będą na miejscu wydane.

Zebranie organizacyjne kobiet, na którem wygłosi referat posłanka Marja Jaworska, odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 11.30 w małej sali magistratu.

Psy i koty do oddania w dobre ręce. Wiadomość: Tow. Opieki nad zwierzętami, ul. Kopernika 20. I. p. w podwórzu Nr. drzwi 6. od godz. 6—7 wiecz.

Z Lwowskiego Tow. Fotograficznego. W poniedziałek, tj. 14. bm. w lokalu Tow. o g. 18.30 wygłosi p. Huber Rudolf odczyt o doświadczeniach z „lejcą" (demonstracje).

Z cechu fryzjerskiego otrzymujemy następujący komunikat: Cech fryzjerski zwraca uwagę Sz. Publiczności, że praca niedzielna w zawodzie naszym z dn. dzisiejszym zgodnie z przepisami zostaje zastanowiona, wobec czego wszyscy członkowie cechu są bezwzględnie obowiązani do najściślejszego przestrzegania odpoczynku niedzielnego. **J. Godfried,** starszy cechu fryzjerskiego.

(—) **Włamanie i kradzież.** Marjan Bobek, właściciel fabryki blacharskiej przy ul. Tkackiej, doniósł policji, że ub. nocy dokonano włamania do biura fabryki i skradziono maszynę do pisania marki „Adler", pasy transmisyjne oraz teczkę skórzaną łącznej wartości 1.850 zł.

(—) **Popisali się „grą zręczności".** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do restauracji E. Jongmana przy ul. Zamarstynowskiej 34., gdzie skradli większą ilość wódek, sardynek, ponadto rozbili aparat gry zręczności, skąd zabrali kasetkę z pieniądzmi. Ogólna szkoda wynosi 500 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Jakóba Aszkenazego za kradzież torby płóciennej z wozu na ul. Wagowej zawierającej cukierki i czekoladę na szkodę nieznanego właściciela, Kaz. Kosterkę za kradzież koszyka z jajami z wozu przy ul. Łyczakowskiej, Dmytra Kuźmę za sprzedawanie na wałach Gubernatorskich ubrania, którego pochodzenia nie mógł wytłumaczyć, Bronisławę Wajdemar za kradzież sukienki na szkodę Stefanji Bijak, Michała Leszczyńskiego za kradzież dwu skórek kangurowych ze sklepu Wurma przy ul. Korniaktów, Karola Voglą podejrzanego o kradzież windy od auta, Aleks. Klinowskiego za współudział w kradzieży płótna na szkodę Izaka Gerza, Jana Malinowskiego za włamanie się do komórki Augusta Guntera na Bogdanówce oraz Anielę Stawinogę, która porzuciła swoje nieślubne dziecko w bramie Miejskiego Zakładu Sierót.

Z kraju.

Obfity śnieg w Małopolsce Wschodniej. Podróżni, którzy jechali z piątku na sobotę z Tarnopola do Lwowa zaskoczeni zostali niemal tuż za Tarnopolem zawieruchą i śniegiem, który grubymi płatkami obficie spadał i pokrył ziemię kilku cm. warstwą prawie aż do Złoczowa. Podróżni licząc się z miesiącem majem, lekko odziani marzli w nieogrzanym pociągu

W Bystrej i okolicy spadł wczoraj śnieg, który pokrył pola grubą warstwą. Temperatura spadła do 0 stopni.

Z sali koncertowej.

Wieczor kameralny ku uczczeniu pamięci Fr. Schuberta.

Lwów 13. maja.

Stuletni okres, dzielący nas od chwili śmierci niezrównanego pieśniarza, i rozmaite ewolucje, jakim uległa w tym czasie sztuka kompozytorska, nie zdolały zatrzeć czarującego piękna, nieodłącznego od twórczości słynnego mistrza-romantyka. Do obchodów urządzanych obecnie w całym kulturalnym świecie ku uczczeniu pamięci Schuberta, przyłączyło się onegdaj Konserwatorjum Pols. Tow. muzycznego we Lwowie, a obejmująca trzy instrumentalne utwory niezapomnianego kompozytora produkcja piątkowa wypadła świetnie i wywołała w audytorjum sporo głębszych i niezatartych wrażeń. W rozpoczynającem program Trio op. 99, wykonanem przejrzyście, finezyjnie i z pełnem pietyzmu wniknięciem w intencje kompozytora, zajaśniały intensywnie wysokie walory odtwórcze interpretów: ślicznie wyrównana i wprost brawurowa technika pianistki p. Heleny Lisickiej, wydatny ton wybornego, grającego z artystycznem przejęciem skrzypka p. Leopolda Striksa, i zbliżająca się poniekąd do wirtuozowstwa sprawność techniczna p. Szymona Glasberga, wiolonczelisty odznaczającego się bardzo rzewnym w kantylenie tonem. Wykonanie Tria stanęło więc na wysokości swego zadania, zwłaszcza porywająco piękne na tle lirycznego podkładu pierwsze Allegro moderato i końcowe Vivace — jako bardzo efektowny popis zespołu — zaskarbiły interpretom mnóstwo oklasków. Drugie z rzędu w programie dzieło Schuberta — Sonata na fortepian i wiolonczelę — nie odbiegło od również wysokiego pod względem wykonania poziomu, artystyczna gra p. Lisickiej i piękny współudział wiolonczelowy p. Glasberga zasłużyły, o czem wymownie świadczyły serdeczne oklaski, na ogólne uznanie słuchaczów. Kulminacyjnym natomiast licznych podczas kameralnego wieczoru sukcesów nazwać można znakomitą interpretację kwintetu op. 114, tak zwanego „Forellen-Quintett". Prócz sił artystycznych już wymienionych z okazji oceny Tria współdziałali tu dzielnie pp. Witold Krzemieński (altówka) i Alojzy Harwanek (kontrabas). Sumiennie opracowana, pełna subtelnych odcieni i — w swoim rodzaju — prawdziwie nastrojowa interpretacja wywołała możliwe maximum zachwytów, które dobiegły jeszcze podczas „Thema con variazioni" do swego zenitu. W tej części kwintetu specjalnie podnieść należy wielkie zasługi skrzypka p. L. Striksa. Niemilknące oklaski zniewoliły wykonawców do „bisowania" przepięknych warjacyj ułożonych na temat pieśni „Die Forelle".

Pożądaną była niezawodnie w roku Schubertowskim produkcja na większą skalę, uwzględniająca również najważniejszy niezawodnie odłam w twórczości słynnego kompozytora: jego utwory wokalne. Brak tych niezrównanie pięknych, szczerych i pełnych polotu pieśni i piosnek onegdaj może odczuwać się dawał. Inny i wokalny wieczór odpowie — jak przypuszczam — w przyszłości tym życzeniom, a tymczasem wypada wyrazić inicjatorom wieczoru kameralnego słowa uznania i wdzięczności za szereg tak nieprzeciętnych wrażeń doznanych podczas piątkowej produkcji.

Fr. Neuhauser.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 96

Dodatek tygodniowy do Nr. 8499 z dnia 14 maja 1928

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

O sąd sprawiedliwy.

W ODPOWIEDZI „DZIENNIKOWI LWOWSKIEMU“.

Lwów, 13. maja.

W przedostatnim dodatku sportowym „Dziennika Lwowskiego“ umieszczony został artykuł pt. **„O zdrowy sąd w sporcie“**, podpisany literami M. R., a w trzech czwartych zwrócony przeciw **dziennikarzom sportowym.** Niewiadomo, jakie względy osobiste czy rozczarowania wywołały tę filippikę i to jest zresztą obojętne. Nie wszystko również nadaje się do spolemizowania. Bo niema — jak się zdaje — skutecznej recepty na autora, który ukrywszy się **za parawanem kryptonimu**, wyrzuca pod adresem sportowych dziennikarzy i ich pracy obelżywe **impertynencje** w rodzaju: tupet, bezczelność, ignorancja, piórem władające zero, horrenda, bzdury itp. Te rzeczy w miarę prostackie, kwalifikują się same z siebie.

Ale są tam również **zarzuty konkretne** i na te wypada dać krótką odpowiedź. Pan M. R. uważa mianowicie, że prasa sportowa, zarówno t. zw. fachowa jak codzienna daje **„raczej kinematogramy, niż ujęcia krytyczne“**, że dziennikarze sportowi piszą o rzeczach na których nic rozumieją się. **I żąda**, przyznając, że „gruntownie można znać tylko jeden sport“, aby praca dziennikarza sportowego była **„pracą złożoną“** — zapewne z fachowców po szczególnych działów, aby wreszcie na referentów sportowych powoływać jedynie tych, którzy mogą się wykazać **poprzednio ogłaszanemi** pracami fachowemi.

Pomijając ton i poziom wspomnianych na wstępie wyzwisk, które rzeczywiście są **rewelacyjne**, p. M. R. nic powiedział nic nowego. Sprawą, która go martwi i gniewa, zajmował się już tygodnik lwowski „Sport“ w szeregu artykułów. Ponadto p. M. R. dowiódł że **w realnych warunkach** pracy dziennikarza sportowego **nie wyznaje się**. Wbrew swemu „kultowi kompetencji“ wtargnął w dziedzinę **obcą sobie i nieznaną.**

Prasa codzienna — bo fachowa poza „Stadjonem“ i „Kurjerem Sportowym“ w Polsce nie istnieje — rzeczywiście ocenia wypadki sportowe przedewszystkiem **pod kątem dnia**. Ale to już wynika z natury tej prasy, która musi traktować o wszystkiem i w sposób dla wszystkich **dostępny.** Dla dociekań na temat **„istoty sportu“** niema miejsca, tak samo zresztą, jak niema go dla **„istoty sztuki, teatru czy nauki.** Muszą tu wystarczyć recenzje i notatki, wszystko inne znajduje **właściwsze miejsce** w książkach i wydawnictwach specjalnych.

Pan M. R. nie wie, że we wielu, nawet najpoczytniejszych dziennikach polskich trzeba **wywalczać nieraz dla sportu kilka wierszy tekstu**, bo aktualja polityczne czy kryminalne mają większe prawa. Pan M. R. nie wie, że we wielu dziennikach **recenzent sportowy jest tylko tolerowany**, że wymaga się od niego nietylko **zwięzłości i sensacyjności**, ale również jak najdalej posuniętej bezinteresowności. Bo publicystyka sportowa w Polsce **jeszcze nie popłaca.**

Z pretensjami swemi winien się zwrócić p. M. R. **do wydawców**, a przedewszystkiem do **sportowej publiczności.** Od tej publiczności dowiedziałby się rzeczy, któreby go może zainteresowały, a napewno oświeciły. A więc że **towarem**, który najuporczywiej zalega półki księgarskie, jest właśnie **sportowa literatura fachowa**, bo ją mało kto czyta. A dalej, że publiczność żąda **rzeczy lekkich, krótkich**, raczej nawet „bujd“, niż „ujęć krytycznych“. Człowiek, któryby szedł wbrew tym upodobaniom i propagował fachowo „istotę sportu“, przysłużyłby się dobrze sprawie, ale musiałby mieć **sporo pieniędzy do stracenia.** Byli zresztą i tacy w Polsce, ale zadłużywszy się po uszy — ochłodli.

Pan M. R. zdobył się na pogląd **wyjątkowo objektywny**, przyznając, że dziennikarz sportowy **nie może rozumieć się na wszystkiem.** Ale czyniąc z tego, że jednak o wszystkiem pisze punkt aktu oskarżenia, winien był wyjaśnić autor — **gdzie są te pióra fachowe?** Ile ich jest w Polsce? Ilu sportowców czynnych może lub chce pisać? I wreszcie — za jaką cenę?

Pan M. R. żądając „pracy zespołowej“, nie zastanowił się nad tem, ani nie trudził się, aby spytać kogoś poinformowanego. A szkoda! Byłby się dowiedział, że ci, **którzy najbardziej oburzają się** na „ignorancję“ dziennikarzy sportowych, stają się głuchymi, lub „szalenie zajętymi“, gdy ich **prosić o artykuł fachowy.** Inni, bardziej uczynni, nie umieją pisać. Są wreszcie obok niewielu zawsze chętnych tacy, których pracę **trzeba zapłacić.** Dziwić się im nie można, ale wypada zapytać, **kto ma im płacić.**

W rezultacie dziennikarz sportowy, który musi coś napisać np. o zawodach hippicznych, na których się nie zna, albo ratuje się wywiadem, co jest oczywiście półśrodkiem, albo popełnia herezje, albo — o ile jest bardzo sumienny — daje „kinematogram“, co właśnie do pasy doprowadza p. M. R.

Praca dziennikarza sportowego jest w obecnych warunkach **ciężka i niewdzięczna.** Podlega licznym niedomaganiom, które nie prędzej znikną, aż na lepsze zmienią się **moralne i materjalne podstawy publicystyki sportowej.** Można tej pracy pomóc, można także zaszkodzić. Pomaga się przez sprawiedliwą jej ocenę, szkodzi przez **napastliwe pamflety i liche inwektywy.** Pan M. R., o ile to tylko leżało w jego siłach, próbował tej ostatniej drogi. I dzięki temu, **poza kompromitacją pisma**, które mu nierozważnie udzieliło miejsca, **nie posunął zagadnienia ani o krok naprzód**

A. Nechay.

Rewja czterech drużyn na boisku Pogoni.

Lwów, 13. maja.

Tej niedzieli znów nadarza się dwom klubom lwowskim sposobność podniesienia swego prestige'u w oczach własnej publiczności. Hasmonea i Pogoń, które ubiegłej niedzieli szczęśliwie ocaliły jeden względnie dwa punkty, wychodzą dzisiaj w pole, by zmierzyć swe siły z **T. K. S. i Ruchem.** Toruńczycy i Ślązacy na pierwszy rzut oka nie przedstawiają się groźnie, ale tylko na pierwszy rzut oka, w rzeczywistości bowiem obie drużyny są **nader lotne**, rozporządzają **dobrym napadem, a formacyj typowych nie można lekceważyć.** Jeśli chodzi o porównanie T. K. S. z Ruchem, to mistrz Torunia rozporządza lepszym napadem, Ślązacy natomiast mają lepszą trójkę obronną.

Hasmonea i Pogoń muszą wobec tego wyjść na boisko z silną **wolą zwycięstwa** i grać dobrze już od pierwszej minuty. W ostatnich 17 minutach raz tylko można wygrać, zwycięstwo Pogoni nad Cracovją można uważać za pewnego rodzaju „Cud nad Pełtwią“. O tem powinny obie drużyny dzisiaj pamiętać.

Wierzymy, że przy silnej woli i przy ambitnej grze mogą Lwowianie odesłać gości bez punktów do domu. Ale tylko przy ambicji **wszystkich graczy.**

Hasmonea, która zaczyna tę podwójną imprezę na boisku Pogoni, w razie zwycięstwa nad T. K. S., odsunie się od nieszczęśliwego końca i sympatycy jej przez kilka tygodni będą spokojniejsi o los swych pupilków.

Pogoń, zwyciężając Ruch, stanie pewną nogą w rejonie środkowym, skąd łatwiejsza jest droga do szczytów. A jest jeszcze wielu, którzy wierzą w Pogoń, w tą dawną, silną Pogoń i czekają od swych wybrańców poważniejszych sukcesów i zaszczytniejszego miejsca w ogólnym turnieju piłkarskim Polski.

Zawody powyższe odbędą się na boisku Pogoni w następującym porządku: o godz. 3.30 Toruński Klub sportowy — Hasmonea, o godz. 5-tej Ruch — Pogoń.

Jotem.

Wyjazd Polonji do Czerniowiec.

Lwów, 13. maja.

3-go czerwca wysyła Polonja przemyska swoją drużynę do Czerniowiec dla rozegrania zawodów reprezentacyjnych: Przemyśl — Czerniowce. Prócz tego rozegra drużyna przemyska dwa zawody z najlepszemi zespołami piłkarskiemi Czerniowiec. Pierwszy raz ma drużyna przemyska sposobność zmierzenia swych sił poza granicami kraju.

Z kolarstwa.

Lwów, 13. maja.

Wielką wycieczkę do Janowa w niedzielę dnia 13 maja br. urządza Sekcja Kolarska L. K. S. Pogoń. Wyjazd z punktu zbornego: rogatka janowska o godz. 7 rano pod przewodnictwem p. mjr. Franieka i o godz. 10 rano pod przew. p. L. Göttingera. (Członkowie nie mający rowerów mogą wyjechać pociągiem: odjazd ze Lwowa o 7.15 rano, odjazd z Janowa o 4.20 popoł.) W Janowie odbędą się biegi kolarskie na 3, 5 i 10 klm.

Sztafetowy bieg drużynowy 4x25 klm. o wędrowny puhar, ofiarowany przez Redakcję „Słowa Polskiego“, odbędzie się dnia 28-go maja br. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Sek. Kol. LKS. Pogoń, ul. Rutowskiego 23 I. p. w poniedziałki, środy i piątki od 7—9 wiecz. do dnia 25 maja br.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów urządza w niedzielę dnia **13 maja** br. wycieczkę turystyczną **do Żółkwi**, celem zwiedzenia historycznych zabytków. Zbiórka o godz. 7. rano na pl. św. Ducha. Wyjazd punktualnie 7.15, powrót około 5—6 popołudniu. Goście mile widziani, oraz młodzież, która ma zapewnioną opiekę. Wycieczkę prowadzi kapitan klubu p. Baranowicz i p. Borodajkiewicz.

Sport na prowincji.

SEZON PIŁKARSKI W PRZEMYŚLU.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w maju.

(M. Br.). **Sezon piłkarski w całej pełni.** Przez ubiegłe dwie soboty i niedziele **przedefilowały** przed publicznością przemyską dwukrotnie **wszystkie drużyny piłkarskie** i już po początkowych wynikach wyrobić sobie można pewien sąd o nich. Mistrz Przemyśla **Polonja,** stanowiąca osobną dla siebie klasę w Przemyślu, przedstawia się **wcale dobrze.** Po powrocie **z Legji** marnotrawnych synów Rałdka, Kowalskiego i Sindy stanowi Polonja zespół **we wszystkich linjach wyrównany,** nie gorszy z pewnością od niejednej drużyny ligowej. Znać na drużynie jeszcze wprawdzie sen zimowy, ale po odpowiednim treningu i zgraniu zespół przemyski będzie przynajmniej w teorji najlepszym w klasie A. okręgu lwowskiego. Czy okaże się najlepszym także na boisku, to zależeć będzie od ambicji, pracy i woli zwycięstwa, czego naprzykład **w ostatnich zawodach ze Spartą,** zakończonych słabem zwycięstwem (2:1), widać nie było.

Z drużyn B.-klasowych najsilniejszym jest **Ruch,** który braki techniczne potrafi skutecznie **pokryć ambicją i wytrwałością.** Piękne zwycięstwo z Legją 4:1 i wytrwała walka z Świtem, zakończona wynikiem 2:1, stawia tę drużynę w tabeli **na pierwszem miejscu.** Dobrze przedstawia się również **Polonja II.,** która nie mając jeszcze ustalonego składu, mimo to potrafiła remisowo wyjść z zawodów z Czuwajem 2:2 i Legją 1:1.

Świt, drużyna młoda, nie ma w swym zespole jednostek wybitnych, całość jednak przedstawia się nieźle, brak jej jednak treningu, co okazało się w załamaniu się drużyny w walce z Ruchem po pięknem zwycięstwie nad Hagiborem (2:1).

Hagibor najwięcej technicznie wyrobiony, za mało jeszcze zgrany, by można było sprawiedliwie go osądzić. Zwycięstwo niedzielne nad Czuwajem 4:3 wykazuje, że przy odpowiedniej pracy może niejedną niespodziankę sprawić.

Czuwaj, drużyna dawniej bardzo silna, przeżywa obecnie okres słabości. Czy jest on tylko przemijający, najbliższe tygodnie pokażą. Najsłabiej przedstawia się **Legja,** która **po opuszczeniu** jej przez dawnych graczy Polonji, **pozbawiona jest zupełnie ataku,** w całości zaś nie przedstawia na razie poważniejszej jednostki bojowej.

WYŚCIGI KONNE W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, w maju.

Dnia 15 bm. rozpoczynają się doroczne wiosenne wyścigi konne, organizowane przez **„Przemyski Klub jazdy konnej".** Kierownictwo spoczywa w sprężystych rękach zasłużonego na tem polu **mjra Augustynowicza.**

GŁOS ZE SAMBORA.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w maju.

Życie sportowe naszego miasta ograniczało się do marnej wegetacji dwóch klubów sport., a to S. K. S. „Korona" (kl. B.) i Ż. K. S. (kl. C.). Obecnie pozostał **jedynie S. K. S. „Korona",** który jest jedynym ogniskiemześrodkowującem życie sportowe naszej młodzieży. Klub istniejący od dawna, **z piękną tradycją, musiał przez** szereg lat walczyć z zupełnym brakiem zrozumienia u miarodajnych czynników, musiał wyłącznie własnemi siłami pokonywać trudności natury finansowej. Tylko dzięki **kilku jednostkom,** oddanym całą duszą klubowi udało się obecnie ukonstytuować **nowy** wydział, złożony z ludzi poważnych i ożywionych najlepszemi chęciami. Jednakowoż należy zaapelować do ojców miasta, by tym ludziom zechcieli tę ciężką pracę około podniesienia **jedynej placówki sportowej** w mieście ułatwić i uratować od zagłady klub, mający za sobą 20-letnią chlubną tradycję.

WIADOMOŚCI ZŁOCZOWSKIE.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w maju.

Ż. K. S. — Janina II. 2:1 (0:0). Na kilka minut przed końcem strzela back Janiny samobójczą **bramkę,** która przechyla zwycięstwo na stronę Ż. K. S.

Janina — Sparta 5:2 (2:2). Zawody o mistrzostwo A klasy. Janina przekonała wreszcie swych sympatyków, że umie grać i że poprzednie jej klęski były spowodowane **brakiem treningu,** dzięki przymusowemu, **późnemu otwarciu sezonu.** Już w drugiej minucie gry strzela Janina z zamieszania podbramkowego pierwszą bramkę ale w dwie minuty później Sparta wyrównuje. **Grę przerywa stale gwizdek sędziego,** który przecząc rękę Lwowianina, dyktuje rzut karny, wykorzystany przez Spartę. **Wyrównuje** Przybysławski dalekim **rzutem wolnym. Po przerwie bezwzględna przewaga gospodarzy,** którzy strzelają przez Thymę dwie i Bauera jedną bramkę. Kilka energicznych wypadów Spartan nie przynosi im żadnego rezultatu.

Sędziował p. Seeman.

„Świt".

RÓWNE.

(Od naszego korespondenta).

Równe, w maju.

W niedzielę, 6. maja otwarcie sezonu piłkarskiego **w Równem** zawodami towarzyskiemi **W. K. S. Równe — Ż. K. S. Hasmonea.** Równe z wynikiem 1:0 (0:0) Gra naogół ciekawa. Hasmonea lepsza technicznie. Sędzia pchor. Bączkowski bardzo dobry.

Dnia 6. maja o godz. 9.30 odbyło się **konstytuujące zebranie podokręgu wołyńskiego.** Wybrano zarząd w składzie: prezes kpt. Rożek Tadeusz, sekretarz sierż. Kochanowski, skarbnik p. Halperin, oraz członków: p. Fjała, Chrzanowski, Wierny i Kammerman. **Delegatem lwowskiego Kollegjum Sędziów** zamianowany por. Szpindura Roman.

Słowa a czyny.

PO PIĘKNYCH PROJEKTACH LWÓW ZOSTAJE BEZ PŁYWALNI.

Lwów, 13. maja.

Znane i szeroko omawiane były zamiary lwowskiego Komitetu wych. fiz. w sprawie **budowy pływalni.** W tym wypadku idąc za głosem sportoweg. Lwowa, uznał Komitet, że budowa pływalni jest **rzeczą najpilniejszą.** Tymczasem nietylko, że niczego dotąd w tym kierunku nie zrobiono, ale zanosi się na to, że Lwów w sezonie bieżącym **pozostanie w ogólności bez stawu (!).**

Oto **„Świteź"** jest obecnie (właśnie na wiosnę) **w okresie przeróbki** tak gruntownej i tak przytem prowadzonej w żółwiem tempie, że dokończenia robót nie można oczekiwać **przed połową lipca.** Staw Kamińskiego zaś — ma ulec przeróbce. Wprawdzie jest on napełniony wodą i od 15. maja mógłby służyć sportowcom tak, jak dotąd od biedy służył, jednak — musi być właśnie **teraz przerabiany.** O ile wnosić można z planów, roboty, **uniemożliwiające kąpiele** tak stawowe jak sigonalne, potrwają **co najmniej 2 miesiące.**

W związku z tą sprawą otrzymujemy od osób zainteresowanych **apel do Miejskiego Komitetu wych fiz.,** aby zechciał przesunąć **gruntowny remont** stawu Kamińskiego **na jesień** i wczesną wiosnę, a obecnie przeprowadził tylko to, co konieczne i co używalności stawu **nie wyklucza.** Apel ten możemy tylko **jak najgoręcej poprzeć,** nie wątpiąc, że Komitet także zrozumie, jak **niewłaściwą wybrano porę.** Bo przecież głosić **w teorji** wspaniałe plany, a **w praktyce** niszczyć sezon — to jakoś kłóci się **ze zdrowym rozsądkiem** i zamiast pożytku, przynosi **niewątpliwą szkodę.**

Komunikat L. O. K. S. Nr. 7.

Lwów, 13. maja.

1) Ze sprawozdań kwalifikacyjnych uderza stale w oczy pomieszczana uwaga o zbyt małej ruchliwości sędziów na boiskach. Zdarzają się wypadki, że sędzia po kilkunastu minutach sędziowania jest już zupełnie wyczerpany fizycznie i wskutek tego niezdolny do dalszego sprawowania swej funkcji. Dalszym wynikiem tego zmęczenia jest wymykanie się prowadzenia gry z rąk sędziego, co odbija się ujemnie na toku gry, powoduje nieprzyjemne zajścia zarówno dla sędziego, jak i graczy, a w konsekwencji przynosi niepotrzebną robotę referentowi dyscyplinarnemu Kollegjum, jak i Wydziałowi Gier i Dysc. To samo dotyczy i sędziów liniowych.

Pozwalamy więc sobie przypomnieć w tem miejscu, że obowiązkiem sędziego, który chce dobrze wywiązać się z zadania, jest konieczność odbywania co najmniej dwa razy w tygodniu treningu, któryby uwzględniał sprinty na 30—50 m., biegi długie, skok w wyż i w dal. Zarząd sam nie może organizować podobnych treningów, niemniej przeto nakłada obowiązek na członków oddawania się treningom w klubach, które z pewnością pod tym względem żadnych trudności stawiać nie będą. Jeśli wszyscy sędziowie uznają za konieczne znajdowanie się na zawodach w odległości 15—20 m. od piłki, to zrozumieją, jakiej pracy fizycznej wymaga dobre prowadzenie zawodów od sędziego, a więc i przygotują się należycie.

2) Przy stawianiu wniosków na ukaranie graczy za jakikolwiek wypadek niesportowego zachowania się na boisku — nie należy podawać wymiaru kary, lecz zaznaczać tylko ogólnie, np. „Stawiam wniosek na ukaranie gracza X. Y. za kopnięcie przeciwnika bez piłki". Wydział Gier i Dysc. sam decydować będzie o wymiarze kary. Jedynie w wypadku, gdy sędzia uważa wykluczenie gracza z gry za wystarczającą karę, należy to dokładnie określić: Karę uważam za wystarczającą. W sprawozdaniach podawać należy jedynie nadzwyczajne wypadki i zajścia. Opisywanie gry, ilość rzutów karnych, czas zdobycia bramek itp. są w sprawozdaniu niepotrzebne.

3) Obowiązkiem sędziów jest dbać o to, by gra rozpoczynała się punktualnie w oznaczonym terminie. Czekanie 25 minut jest przewidziane tylko w tym wypadku, gdy drużyna nie stawi się w całości, lecz nigdy nie może wchodzić w zwyczaj. Sędzia przed grą obowiązany jest uzyskać od kapitanów drużyn spis graczy i przy tej sposobności wymódz na nich punktualne rozpoczęcie gry. Przerywanie gry z jakichkolwiek powodów jest w zasadzie wykluczone. Jedynie gwałtowna burza, psująca stan boiska, lub obawa pobicia sędziego przez publiczność, może być przyczyną przerwania zawodów, lecz i w tym wypadku sędzia ponosi za nie odpowiedzialność i musi je umieć dokładnie uzasadnić. Wszelkie natomiast przerywania gry na życzenie kierowników sekcji, klubów itp. nie mogą mieć miejsca, a sędzia, który podobnego przekroczenia przepisów dopuści się, będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

4) Po złożeniu egzaminu praktycznego mianowano na wniosek Komisji Egzaminacyjnej sędziami tymczasowymi pp. Daleckiego Adama, Gallera Leona, Pilbersdorfa Eljasza i Schallera Markusa.

Prezes Usarz. Sekretarz Przybylski.

Fuzja Polonji z Legją.

Lwów, 13. maja.

Między Polonją a wojskową Legją toczą się rokowania o fuzję tych dwóch klubów. Sfuzjonowany klub, który zachowa nazwę Polonji, tak dobrze zapisaną w historji piłkarstwa polskiego, dysponować będzie z jednej strony **pierwszorzędnym materjałem piłkarskim,** z drugiej zaś strony oparty będzie o znaczne środki techniczne.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Niedziela, 13. maja 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Transmisja poranku **muzycznego** z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory P. Czajkowskiego. 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji. Orkiestra symf. pod dyr. Milana Zuny. (Dvorak, Suk, Liszt). 19.10 Odczyt pt. „Danja". 20.00 Odczyt pt. „Chiny, ich przeszłość i teraźniejszość". (Język i literatura). 20.30 Koncert wspólny ze stacją wileńską. 22.00 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 20.30 Koncert. Wykonawcy: H. Hellerówna (skrz.), B. Freundlichowa (fort.), H. Zboińska Ruszkowska (śpiew), J. Ławrusiewicz (piła i gitara jawajska). 22.30 Muzyka taneczna.

Wilno (435), **Poznań** (344), **Katowice** (422) 20.30 Transmisja koncertu wspólnego stacji warszawskiej i wileńskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.00 Recital skrzypcowy St. Frenkla. (Reger, Kreisler). 21.00 Kuplety. 22.30 Dancing.

Lipsk (366) 20.30 Wieczór muzyki operowej. (Mozart, Weber, Wagner, Goldmark). 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 20.30 Koncert symfoniczny pośw. utworom Schuberta.

Langenberg (468) 20.10 „Księżniczka dolarów", operetka L. Falla. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.00 Muzyka kameralna. 20.05 „Ciotka Angot", opera komiczna w 3 aktach Lecocqua.

Medjolan (549) 21.00 „Turandot", opera Pucciniego.

Hilversum (1050) 20.55 „Dzwony z Corneville", opera kom. Planquette'a.

*

Poniedziałek, 14. maja 1928.

Warszawa (1111) 16.40 Odczyt p. t. „Wyrazy obce w języku polskim". 17.45 Program dla dzieci. P. H. Małkowski opowie „Bajki Japońskie". 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.00 Odczyt p. t. „Mechanizm radjokomunikacji". 20.30 Transmisja próbna koncertu z Wiednia. W programie utwory Mendelsohna, Schuberta, J. Straussa, Mozarta. Wykonawcy: Orkiestra, Marje Gerhart art. opery. 22.00 Komunikaty.

Kraków (566) 16.40 Odczyt p. t. „Afganistan — kraj i ludzie". 19.30 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Transmisja próbna z Wiednia.

Wilno (435) 1.10 Koncert chóru drukarzy. 19.35 Odczyt p. t. „Dzieje Niemna". 20.30 Transmisja z Wiednia.

Katowice (422) **Poznań** (344) 20.30 Koncert z Wiednia.

Wrocław (322) 20.30 Audycja muzyczna. Muzyka fortepianowa. W programie kompozycje Schuberta.

Neapol (333) 20.50 „Trubadur" opera w 4 aktach Verdiego.

Londyn (361) 22.15 Koncert orkiestry wojskowej. 24.00 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 20.00 Transmisja z Esslingen „Jozua" oratorjum Haendla.

Praga (349) **Brno** (441) 20.30 Transmisja koncertu z Wiednia.

Motala (1380) 20.55 Recital fortepianowy (Chopin, Debussy, Rachmaninow).

Langenberg (468) 20.15 Pieśni miłosne staroangielskie. 21.15 Audycja p. t. „Cyganie" Recytacje i muzyka.

Daventry (491) 21.00 „Manon Lescaut" opera Pucciniego. 24.00 Dancing.

Wiedeń (517) 20.30 Koncert symfoniczny (Transmisja do Warszawy).

Z życia prowincji.

Wieści z Horodenki.

(Od naszego korespondenta).

Horodenka w maju.

Jak w całem Państwie, obchodzono i u nas Święto Konstytucji 3. Maja, a obchodzono je bardziej uroczyście, aniżeli lat poprzednich. Dzięki Komitetowi obywatelskiemu, na którego czele stał miejscowy **starosta p. Trześniowski,** obchód wypadł doskonale.

Wieczorem dnia 2. maja odegrała orkiestra straży pożarnej ochotniczej na ulicach miasta **capstrzyk,** rano zaś w dniu uroczystości pobudkę. Od godziny 9.30 rano odprawione zostały **solenne nabożeństwa** w kościele parafialnym łacińskim i cerkwi grecko-katolickiej, oraz w głównej synagodze. Po nabożeństwach uformował się **pochód uczestników uroczystości.** Olbrzymi ten, jak na nasze stosunki, bo liczący kilka tysięcy głów, a zajmujący przestrzeń przeszło kilometrową pochód, przedefilował przy dźwiękach orkiestry przed starostą, otoczonym reprezentantami władz i urzędów miejscowych, i udał się **na boisko sokole,** gdzie odbył się uroczysty poranek, na który złożyły się: przemówienia o znaczeniu uroczystości, zbiorowy chór młodzieży szkolnej, deklamacje uczni, a po wzniesieniu okrzyku **na cześć Panów Prezydenta Rzeczypospolitej i Szefa Rządu Marszałka Piłsudskiego,** wreszcie po odśpiewaniu Roty, tę część uroczystości zakończono.

Popołudniu odbyła się ochocza zabawa ludowa w parku sokolim, gdzie na boisku urządzono tańce przy dźwiękach muzyki osadników.

Wieczór urządzono w przepełnionej sali Sokola uroczystą akademję, na której obfity program złożyły się chóry amatorskie, okolicznościowe przemówienia, orkiestra salonowa, sola skrzypcowe i fortepianowe, w końcu jednoaktówka J. Mejchera pt. **„Posiew Wolności",** cała impreza urządzona siłami miejscowemi, a wykonana wprost bez zarzutu. Na zakończenie uroczystości odbyła się **zabawa taneczna,** na której hulano ochoczo do białego rana.

Przebieg całej uroczystości nosił na sobie cechę powagi i zrozumienia znaczenia jej na naszych kresach.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13. maja.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych trwa w dalszym ciągu.

Sytuacja naogół bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. maja. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 133.50, Bank Handlowy 117, Bank Polski 164, Bank Przemysłowy 107, Bank Zachodni 36.25, Bank Zw. Sp. Zar. 84.25, Spiess 162.50, Dąbrowa 78, Firlej 59.50, Wysoka 154, Węgiel 94, Modrzejów 48.50 Norblin 198, Ostrowiec A 125, B. 125, E H. B. 117, Pocisk 11.80, Starachowice 62.50, Ursus 11.25 Borkowski 17, Haberbusch 200.

Warszawa, 12. maja. (Tel. G. P.) Belgja 124.19, Londyn 43.41, N. Jork 8.88, Paryż 35.00, Praga 26.35, Szwajcarja 171.40, Wiedeń 125.13, Włochy 46.87, 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 61.50, pożyczka kolejowa 104, dolarówka 80.75, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. maja. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 i ćwierć, Londyn 25.32 5/8, N. Jork 5.18.82 i pół, Belgja 72.47 i pół, Włochy 27.34, Hiszpanja 87.00, Holandja 209.40, Berlin 124.10, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.20, Oslo 139.00, Kopenhaga 139.20, Oslo 139.00, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.63 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.63 7/8, Bukareszt 3.20 i trzy czwarte, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12. maja. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.26, Belgrad 12.48 i trzy czwarte, Berlin 169.76, Bruksela 99.12, Budapeszt 123.94, Bukareszt 4.37 3/8, Kopenhaga 190.40, Londyn 34.63 5/8, Madryt 169, Medjolan 37.39 i pół, N. Jork 709.40, Oslo 190.05, Paryż 27.92 i trzy czwarte, Praga 21.01 5/8, Sofja 5.10.85, Sztokholm 190.25 Warszawa 79.81, Zurych 136.72, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.55, Włoskie 37.35, Czeskie 20.99, Węgierskie 124.10, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.621, Renta lutowa 0.679, Tureckie 16.90, Bankverein 27 i ćwierć, Bodenkredit 116 i pół, Kreditanstalt 62.30, Anglobank 28 i trzy czwarte, Bank Hipoteczny 81, Kompas 0.88, Landerbank 38.60, Merkury 25.60, Kolej północna 1094, Austr. kol. Państw. 31.55, Kolej połudn. 15.40, Alpiny 43.85, Berg u. Hutten 791, Krupp 10.90, Poldi Hutte 150 i ćwierć, Rima 140.90, Skoda 255, Zieleniewski 16, Fanto 6.55, Karpaty 29.15, Galicja 74, Nafta 31.20, Schodnica 12.50.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12. maja. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.41, Belgja 354.75, Hiszpanja 426, Włochy 133.90, Szwajcarja 489.75, Danja 681.75, Holandja 1025, Norwegja 680, Szwecja 681.50, Praga 75.40, Rumunja 15.85, Niemcy 608, Wiedeń 356.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12. maja. (Tel. G. P.) N. Jork 488.15, Holandja 12.09.61; Francja 124.02, Belgja 34.95.1, Włochy 92.65, Niemcy 20.40.3, Szwajcarja 25.32.3, Hiszpanja 29.10, Danja 18.19.3, Szwecja 18.19.7, Norwegja 18.22.5, Helsingfors 194, Praga 164.75, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.50.

Proces o portret Forda.

Budapeszt, w maju.

(+) Opinja publiczna Węgier z zaciekawieniem przyjęła wiadomość, że wybitny malarz węgierski **Tibor Polya** wniósł skargę przeciw Henrykowi **Fordowi.** Artysta, bawiąc niedawno w Ameryce z okazji święta Kossutha, wracał na okręcie **razem z Fordem.** Polya wyraził chęć sporządzenia portretu króla miljarderów, co mu się po wielu staraniach udało. Niezadowolona z tego pani Ford poleciła swemu sekretarzowi, by u**kradkiem ściągnął ów kredkowy portret Forda z teki artysty.** Po przybyciu do Londynu Polya wystąpił ze skargą sądową o naruszenie prawa własności i odpowiednie odszkodowanie.

Wyniku tego procesu oczekują z wielkiem zaciekawieniem.

FEJLETON „GAZ. POR." z 14 ...

EDGARD WALLACE. 83

MŚCICIEL

— Teraz kto będzie pierwszy? — szepnął starzec, gładząc się po lśniącej łysinie. Wypadałoby miejsce odstąpić damie, unikając dla niej przykrego widoku. Chociaż —

Spojrzał na postać leżącą na gilotynie i zamknął „lunetę" na głowie Penne'a. Wyciągnął rękę do dźwigni, kierującej nożem, lecz zatrzymał się, w swej szaleńczej głowie ważąc jakieś zamiary.

— Nie, tamten będzie pierwszy, rzekł, odpinając rzemienie i spychając na wpół przytomnego baroneta na ziemię. Nagle Mike zobaczył, jak starzec podniósł wzrok i zaczął nadsłuchiwać. Istotnie ktoś chodził nad ich głowami. Wówczas Longvale decydując się z nienacka, porwał Penne'a i postawił przed sobą. Trzymał dłuższą chwilę, wreszcie gwałtownie puścił go na ziemię. Brixan zdumiony nie wiedział, co się dzieje. Wtem ujrzał powód dziwnych ruchów warjata.

Wzdłuż muru pieczary biegło cicho coś kudłatego, ogromnego, którego oczy pełne zawiści zwrócone były na starca.

Bagh, włos miał zlepiony krwią, na pysku i tułowiu krustę wapna, którą Mike zauważył, gdy poprzedniego ranka małpa ukazała się na wieży. Orangutan schylił się, obwąchał leżącego na ziemi człowieka i z największą czułością ręką dotknął jego twarzy, poczem błyskawicznie runął na Longvala tak, iż starzec potoczył się na ziemię bezsilnie, wymachując rękami. Przez chwilę Bagh stał nad nim, ćwierkając i chrapiąc, wreszcie poniósł go do gilotyny i położył na miejscu, gdzie przedtem leżał jego pan, nagiął platformę, sunąc ją ku przodowi z wprawą zawodowego kata.

Rozszerzonemi oczyma, detektyw patrzał na tę scenę. Małpa musiała być świadkiem stracenia Fossa i z pieczary uciekła tejże nocy. Jej półczłowieczy umysł zapamiętał szczegóły i widocznem było, jak pracuje, aby sobie wszystko przypomnieć. Macała palcami dokoła ramy, wreszcie dotknęła jedną sprężynę i „luneta" zapadła na szyję „Łowcy-Czaszek". W tej samej chwili Brixan usłyszał, jak powyżej otworzono drzwi w podłodze. Orangutan był zbyt zajęty, aby zwrócić na to uwagę.

Longvale odzyskał przytomność i zaczął walczyć, chcąc uwolnić głowę z „lunety". Nagle uspokoił się, jakby zdając sobie sprawę ze swego położenia i szukał słów odpowiednich do takiej chwili. Jego dłonie kurczowo zacisnęły się na brzegach platformy.

— Synu świętego Ludwika, wstępuj do niebios, zawołał, gdy Bagh szarpnął za rączkę, kierującą nożem.

Lyle widział z góry spadające ostrze, usłyszał hałas toczącej się głowy i omal nie zemdlał. Nagle z dołu rozległ się głos.

— Wszystko w porządku inspektorze, znajdzie pan linę w bufecie, zejdź pan jak najprędzej i przynieś rewolwer.

Istotnie znaleziono drugi sznur i w minutę później Lyle stanął w podziemiu.

— Małpa jest nieszkodliwa, rzekł Mike.

Bagh mruczał nad swym nieprzytomnym panem, jak matka nad dzieckiem.

— Zabierzcie miss Leamington, rzekł Brixan cichym głosem, kiedy inspektor otwierał mu kajdanki.

Dziewczyna leżała koło gilotyny szczęśliwie nieświadoma tragedji, która rozegrała się w jej obecności. Drugi detektyw zjechał na linie, wreszcie mimo swych lat Jack Knebworth przybył jako trzeci. On to znalazł drzwi i pomógł detektywowi wynieść Adelę w bezpieczne miejsce.

Mike otworzywszy żelaza na rękach baroneta, położył go na wznak. Jedno spojrzenie na twarz tego człowieka wystarczyło, by przekonać każdego, że Penne długo będzie chorował po tym wstrząsie i wiele czasu upłynie, nim odzyska zdrowie.

Jakby rozumiejąc, że jego panu nic złego nie chcą uczynić, Bagh przypatrywał się biernie. Wówczas Mike przypomniał sobie, jak widząc go po raz pierwszy, orangutan obwąchiwał jego rękę.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIA.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MUSIEŃKU! Wtorek wieczorem przejeżdżam łódzkim pociągiem osobowym. Proszę przyjść i całuję serdecznie. **Mucha.** 4075

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

OŻENIĘ SIĘ z lepszą panną, dobrych zalet, do lat trzydziestu. Łaskawe zgłoszenia „Gaz. Por." „Samodzielny". 4078

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

SZKOŁA Kierowców Samochodowych Jana Iwlijera, Stanisławów, Sapieżyńska 10, otwiera nowe kursa szoferskie zawodowe dnia 12. bm. i dżentelmeńskie dnia 15. bm. Wpisy i informacje codziennie od 8—18. 4050-2

POSZUKUJĘ nauczyciela zdolnego o skromnych wymaganiach do dwojga dzieci III. kl. ludowej na mały folwarczek polmy. Podanie warunków wymagane. Smolik, Kaplańce Kozowa. 4057

TENNIS. Nauka, trening. Zgłoszenia pospieszne. Mikołaja 17, parter, wieczorem. 4105

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ Francuski lub osoby młodej do 3 dzieci z dobrym językiem francuskim na wieś od czerwca na przeciąg wakacji ewentualnie dłużej. Zgłoszenia: Ruda, poczta Hnizdyczów, Kochawina Pietruska. 3998-2

INŻYNIER autoryzowany przyjmie zaraz absolwenta Politechniki do pomiarów w polu i prac biurowych. Zgłoszenia należy nadsyłać Drohobycz, Sobieskiego 2, Inż. Kleja. 3990-5

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3671-3

KUCHARKĘ zdolną restauracyjną przyjmie zaraz Pokój do śniadań i restauracja Jana Harkawego w Delatynie. 4059-3

MŁODEGO, zdolnego **Pomocnika** korzenno bafetowca poszukuje Jasnogórski, Janowska 4. 4073-2

SUMIENNA osoba potrzebna natychmiast do osoby starszej, chorej. Zgłoszenia osobiście między 11—1 i 4—6 do „Reklamy" Chorążczyzna 7. 4097

WYSOKI DOCHÓD STAŁY można jako **zajęcie uboczne prowadzić!** Przyjmiemy jeszcze kilku **zastępców** na województwa i powiaty Małopolskie dla bardzo **poszukiwanych nowości.** Listy pod „Astarte", Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 4094

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61 umieszcza Francuski na wakacje, nauczycielki, nauczycieli, bony, freblanki, Niemki, pielęgniarki, gospodynie, klucznice, garderobiane, kucharzy, ogrodników, maszynistów, szoferów, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny, sezonowy, siły biurowe. 3936-5

ZDOLNY, elegancki, **Jazzbandzista - tancerz,** wolny od 1. czerwca. Zgłoszenia do Administracji pod „Bar-Jazz". 4077-2

PANNA intel. poszukuje posady do dzieci może być dochodząca na cały dzień. Oferty do Adm. pod „Podolanka". 4085

MŁODY, wyzwolony czeladnik rzeźnicko-masarski, z lepszego domu, pracowity, uczciwy, szuka zajęcia na skromnych warunkach; wyjedzie do każdej miejscowości. Łaskawe zgłoszenia Włodzimierz Czmiel, Sądowa Wisznia. 4020-3

OSOBA młoda, inteligentna, przystojna, gospodarna zajmie się gospodarstwem najchętniej u samotnego pana, lub dwojga starszych osób. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej" pod „Rzetelność". 3977-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4—5 pok. Zgłoszenia pod „Karol". 4083-3

PIEKARNIĘ lub odpowiedni lokal na urządzenie piekarni w mieście lub miasteczku najchętniej gdzie jeszcze niema piekarni katolickiej poszukuje zaraz Franciszek Wiernicki, Drohobycz, Wojłowska Góra 34. (piekarnia). 4089-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

MOTOCYKL angielskiej marki Francis-Barnett, mało używany, w bardzo dobrym stanie z częściami zapasowemi i elektrycznem światłem, cena przystępna do sprzedania. Wiadomość ul. Snopkowska l. 10 I. p. m. 10 między godziną 17—18. 3952-2

FORTEPIANY, pianina kupuję. Gotówką najwyżej płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 3863-3

MASZYNY do pisania biurowe i podróżne okazyjnie do nabycia. Henryk Meller, Lwów, pl. Smolki 1. Telef. 5—40. 3719-10

LODOWNIE czeskie, gdańskie, Rentschner, Legjonów 37. 3233-15

PENSJONATY! ŁÓŻKA, UMYWALNIE, NACZYNIA EMALJOWANE oraz wszelkie inne artykuły żelazne poleca **RENTSCHNER,** Legjonów 37. 3040-12

OKAZYJNIE sprzedaję obrazy Aksentowicza, Ćwiklińskiego, Grotta, Kossaka, Fałata, Markowicza, Malczewskiego, Dobrowolskiego, Wyczółkowskiego, Wygrzywalskiego, Stachiewicza, Karpińskiego i innych Salon Sztuki, Sapiehy 9. Ulgi w spłatach. 4024

KAMIENICĘ dwupiętrową, komfort, 3 pokoje z przynależytościami wolne, okolica Potockiego, sprzeda Agencja „Celeritas" Jagiellońska 17. 4039

3 - POKOJOWE mieszkanie z komfortem zaraz potrzebne. Zgłoszenia do biura Sokołowskiego pod „Pilne". 4049

SYPIALNIA kompletna, orzechowa, luksusowe wykonanie do sprzedania za 100 dolarów, ul. Mickiewicza 7, II. piętro ganek. 4062-2

PARCELA ul. Listopada do sprzedania. Zgłoszenia „Parcela" do Administracji. 4064-3

JADALNIA w stylu zakopiańskim, nadająca się do willi lub na letnisko w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. Telefon 30-54. 4068-2

SPRZEDAM parcelę frontową w Zimnej Wodzie także cegłę i wapno gaszone. Zgłoszenia ul. Kochanowskiego 78. Stefanja Kurtrak, Lwów. 4074

RADIO! Okazyjnie do sprzedania dwa akomulatory anodowe po 50 Vozl każdy w bardzo dobrym stanie gotowe do użytku i głośnik. Wiadomość telefon 12—60. 4096-2

WSPANIAŁE JADALNIE, SYPIALNIE WIEDEŃSKIE, SALONY ANTYCZNE I NOWOCZESNE, GARNITUR KLUBOWY sprzeda okazyjnie:
HALA AUKCYJNA
Lwów, ul. Akademicka l. 3. Telefon 30-54. Na żądanie przeprowadza dobrowolne licytacje. 4069-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

SKOLE. Pensjonat Drowej Eichlowej znany z wykwintnej kuchni poleca pokoje słoneczne z komfortem. 3978-3

KRYNICA. Mieszkania w pensjonatach itp. załatwia listownie lub po przybyciu do Krynicy Biuro informacyjne Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 4019-2

NIEMIRÓW - ZDRÓJ. Pierwszorzędny pensjonat „Przyjaźń", piękne położenie, kuchnia doborowa — ceny umiarkowane. Ul. Pełczyńska 1 II. p. drzwi 7. 3846-3

JASTRZĘBIA GÓRA (nad pełnem morzem). Pensjonat „Bajka—Polesie" czynny od 1. czerwca. Inform.: Warszawa, Nowowiejska 15—20. 3810-2

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. nancz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

PENSJONAT „Pilice" w Jastrzębiej Górze, położony tuż nad pełnem morzem i plażą, w dużym parku świerkowym. Informacji udziela i zamówienia przyjmuje Sekretarjat „Jastgór", Warszawa, Smolna 14, telefon 303-91, codziennie od 1. do 3. oprócz świąt. 3878

MORSZYN koło Stryja. Do wynajęcia na sezon 5 pokoi umeblowanych, weranda, kuchnia, razem lub oddzielnie. Informacji udzieli p. S. Chropusta w Morszynie. 3972-2

NIEMIRÓW - ZDRÓJ wojew. Lwów. Znakomite kąpiele siarczano-borowinowe. Pierwszorzędny pensjonat „Sanato" poleca słoneczne pokoje z balkonami. Kanalizacja, łazienki, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, fortepian, bibljoteka, tenis. Sezon od 10. maja do 25. września. 4054-4

LETNISKO DELATYN mieszkania na sezon z utrzymaniem lub bez. **Informacji udziela Jamiński, Dom Harkawego.** 4060-5

ZAKOPANE „PARYŻANKA" pensjonat komfortowy, pokoje słoneczne z balkonami, cena na czerwiec od 10 zł. 4061-3

TRESUJĘ Dobermany i Wilczury Wiadomość: Krasickich 7, trafika. 4029

TANIE i smaczne obiady poleca jadalnia Filomeny Drabik. Brajerowska 6, parter. 4028-5

BATIKI, Sapiehy 57, m. 15. Wykonuję szale od z.. 2, według najnowszych wzorów paryskich, można zużytkować choćby najmniejsze resztki jako abażury, poduszki, makaty, kapy itd. 4023-2

SZKARLETY (pelargonie) czerwone i różowe 40 zł. Begonia semperflorens 12 zł. za 100 sztuk. Dalje itp. sadzonki, wszystko w odmianach, silnie zakorzenione — wysyła za pobraniem póki zapas wystarczy. Dyrekcja dóbr Oleszyce k. Jarosławia. Cenniki na żądanie. 4005-3

OSKAR KÖRNER, Petlikowce stare, p. Buczacz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 3957-3

BEZINTERESOWNIE: Czytelnikom „Gazety Porannej". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę 3794-?

KORONKI francuskie, tiulowe, walansienki klockowe jakoteż hafty szwajcarskie poleca najtaniej Piepes, Lwów, Boimów l. 7. 3788-10

2000-3000 zł.
POŻYCZKI
poszukujemy na krótki czas za zabezpieczeniem. Zgłoszenia solidnych oferentów pod „Thyx" Gener. Exped. Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 4095

BUDZIKI—ZEGARKI „Zenith", „Jax" i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **Dąbrowski i Rozwarzewski,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). Dogodne warunki. Własne ... 2-672

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 2832

SPECJALISTA chorób dróg moczowych **Dr. Juljusz Monis** ordynuje jak w roku ubiegłym od 15. maja **w Truskawcu,** willa „Marja Helena". 3755-6

KWIATY zimotrwałe, najpiękniejsza ozdoba ogrodów, życiowe wymagania najmniejsze, wdzięczne za minimalne starania, pielęgnujmy i kochajmy je w naszych ogrodach. Do nabycia Piaskowa l. 11a. 4054

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową i identyczność w okolicy Obroszyn w lesie Zimnowódzkim koło Lwowa na nazwisko Kazimierz Wodziński, ur. w r. 1898, zamieszkały we Lwowie, ulica Kordeckiego 12 A. 4063

MAGAZYN Maysenhälter, Sobieskiego 5, poleca oryginalne kapelusze. Ceny przystępne. 4076

POMOGĘ kobiecie lub dziewczynie ze sfer robotniczych, ciężko chorej na gruźlicę płuc. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Pomoc". 4102

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, kilimy oraz fabryczne prędko, tanio, solidnie Borkowska Bernardyński 12. naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 4084

4 i 2 pokoje w centrum
wyłącznie na cele biurowe, handlowo-przemysłowe zaraz do wynajęcia wprost od właściciela realności.
Informacyj udziela właściciel tylko dziś i jutro w Kawiarni „Warszawa" między 4—5 Bufetowa wskaże 4090

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied i lwowsk.
ordynuje od 8-9, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1. róg Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01.

Adwokat
Dr. Tadeusz Wepper
obrońca wojskowy
przeniósł kancelarję z domu przy ul. Janowskiej 26, do domu przy ul. **GRÓDECKIEJ l. 5. I. p.** Telefon 51-93.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych, b. sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2—5 Wałowa 11.

KRYNICA
pensjonat **„Leśniczanka"** przy ul. Pułaskiego, blisko nowych łazienek poleca pokoje słoneczne z balkonami i werandami.
Utrzymanie pierwszorzędne.
Zgłoszenia do 10. maja br. **Wittlinowa, Lwów, Zyblikiewicza 16.** I. piętro. Telefon 34—91. później Krynica. 3240-5


SIATKI druciane do ogrodzeń. Siatki zielone do okien. Rafy, Siła, Linewki druciane.
I. KONRAD
Lwów, Hetmańska 22. Telefon 49-83.

✚ VENUS ✚
Prezerwatywy przezroczyste
bardzo cienkie, niedoścignione w gatunku. Marka opatentowana na całym świecie. Wystrzegać się naśladownictw. Do nabycia wszędzie

Kto pragnie tanio i skutecznie na dziesiątki lat konserwować i utrwalać dachy izolować mury itp., zwraca się o informację w sprawie niezrównanych
MATERJAŁÓW „ARCO"
do firmy „PEDETE" we Lwowie, Rutowskiego 1. Tel. 8-36.
Zastępcy na prowincje poszukiwani.

PIERWSZA KRAJOWA WYTWÓRNIA AUTOMATÓW
„ELSA"
W BIELSKU
Oddział, Lwów, ul. Kościuszki 1 a. Telef. 12—09.
wypożycza i sprzedaje automaty gry zręcznościowe „Bajaco" i t. p. na dogodnych warunkach. 4098

Lokomobili 40 HP w bardzo dobrym stanie **i Przyczepki** 4—5 ton do AUTA CIĘŻAROWEGO poszukuje natychmiast

Inż. KRAUSZ i Ska

Stanisławów, 3. Maja l. 1.

L. 1446/28. Żydaczów, dnia 7. maja 1928.

Tymczasowy Zarząd powiatu w Żydaczowie ogłasza

KONKURS

na posadę: 1. rachmistrza,
2. lekarza weterynaryjnego, z poborami wg. umowy.

Warunki przyjęcia:

1. na stanowisko rachmistrza
   a) nieukończony 4 -rok życia,
   b) obywatelstwo polskie,
   c) ukończone studja w szkole średniej, egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej, względnie egzamin z buhalterji, lub szkoły handlowej, dwuletnia praktyka w dziale rachunkowym przy władzach państwowych, lub samorządowych, konieczna dla uzyskania praktycznych wiadomości z dziedziny podatkowości samorządowej, znajomość ustaw administracyjnych, biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci ze studjami prawniczemi, mogący ubiegać się w przyszłości o stanowisko sekretarza Wydziału powiatowego.

2. Na stanowisko lekarza weterynaryjnego:
   a) nieprzekroczony 40-rok życia,
   b) obywatelstwo polskie,
   c) dyplom lekarza weterynaryjnego,
   d) dwuletnia praktyka przy władzach państwowych, lub samorządowych,
   e) biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić wraz z opisem życia do Wydziału powiatowego do dnia 25 maja 1928 r.

Sekretarz: **Tokarski.** Komisarz rządowy Starosta: **Agopsowicz.**



OKAZYJNE
Maszyny do pisania
wszelkich systemów poleca
„MASZYNOPOL"
Lwów, Sykstuska 9. Tel. 36-86.

NA LATO wszelkie OBUWIE hygieniczne, trwałe, wygodne i tanie z płótna, skóry, sukna filcu itp. poleca i wykonuje **FABRYKA PANTOFLI, Lwów, Wronowska 4,** także do nabycia po cenach ściśle fabrycznych w **UNIWERSUM"** pasaż **Mikolascha.** Zelowanie i inne możliwe naprawki uskuteczniam po cenach własnych. 3805-20

TYLKO PRZEZ MIESIĄC MAJ!!

Rowery

na bardzo dogodnych warunkach poleca „SYRENA" Lwów, Kazimierzowska 13.

Części rowerowe po cenach fabrycznych zawsze na składzie. 4079-2

RYDZE KISZONE

beczułka około 4 kg. za 12 zł., marynowane za 15 zł., grzyby suszone ładne po 18 zł. za 1 kg. Powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 12 zł., Bryndzę prawdziwą owczą w beczułkach 5 kg. za 14 zł. posyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stummer, Kosów koło Kołomyji. 3885-1?

Futra

damskie, męskie i dziecinne, podróżne derki futrzane do sań oraz wszelkie reperacje w zakres kuśnierstwa wchodzące przyjmuje i wykonuje starannie po cenach umiarkowanych

WYTWÓRNIA FUTER
MARJAN TOMASZEWSKI
Lwów, Zimorowicza 17. 3819-10

Problem czy degeneracja?
Nim rozstrzygniesz to pytanie napij się
Oranżady - Hobé - Cytrynady
Wszędzie do nabycia.

Naczynia Kuchenne

marki „Ideal", maszynki do mięsa, primusy oryginalne szwedzkie, umywalnie i wieszadła po cenach konkurencyjnych poleca

Andrzej Berliński
Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw głównej poczty). 4013-3

Cegielnie
Fabryki dachówek
Wapienniki

udziela porad fachowych i ekspertyz na podstawie długoletniej praktyki

Masłalski i Kondratowski
Biuro inżynierskie 3994-2
Lwów, ul. 3 Maja 2. Telef. 2-67.

ROWERY

wszystkich systemów, oraz wszelkie przybory do tychże poleca hurtownie i detalicznie 3596-5

A. FRIEDFELD
Lwów, Jagiellońska 9. Telef. 34-65.
Wysyłka na prowincję odwrotnie.

Inseracje w Gazecie Porannej



Mydła toaletowe,
luksusowe i ekonomiczne,
Mydło i proszek Blask
Nowo patent mydło BLASKOLIN
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna
„BLASK"
Sp. Akc. POZNAŃ.

Głupi ludzie

śpią na niehygienicznych siennikach, natomiast każdy mądry kupuje po 5 zł. tygodniowo materace sprężynowe u firmy Fabryka mebli

FAMETA
Lwów, ... 18a.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I KOSMETYKI
DR. HENRYK SPUND-FISCHER
b. lekarz (asyst.) kliniki dermatolog. w **Berlinie, Pradze i Wiedniu,** wrócił z zagranicy i ord. od 9—1, 3—7. **Lwów, pl. Marjacki 10, II p.** Drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — **Poczekalnie separatkowe.** Tel. 51-68. 3929-3

OKAZJA!!!
TYLKO PRZEZ MIESIĄC MAJ

Gramofony

od 80 zł. na najdogodniejsze spłaty po **20 zł.** miesięcznie oraz PŁYTY na dogodne spłaty tylko u firmy

„SYRENA"
Lwów Kazimierzowska 13. 4092

Ważne dla p. T. Właścicieli kamienic!

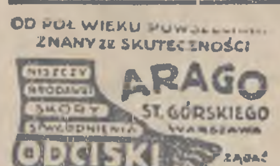
Sprzedajemy jako zastępcy Górnośląskiej fabryki Stephan, Fröhlich & Klüpfel bezpośrednio właścicielom nieruchomości

KUBŁY na ŚMIECIE

w przepisanych wymiarach, grubo w ogniu cynkowane, przeto lepsze od wyrobów tutejszych, po zł. 30 za sztukę. Przy większym odbiorze rabat i dogodne warunki płatności.

POLSKA SPÓŁKA „WULKAN"
Lwów, Pasaż Mikolascha II. schody II. piętro, tel. 1-15. 3274-15





ANITRA Krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. — Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. — Konieczny po goleniu. — **KREM LANOLINOWY** znakomicie udelikatnia ręce. — Żądać wszędzie.

LABORATORJUM ST. GÓRSKI, WARSZAWA

PRODUKTY Z SOLI NATURALNYCH pochodzących z Wód

VICHY

Źródeł Rządu Francuskiego

Sole Vichy-Etat dla przygotowania samemu wody ułatwiającej trawienie.

Pastylki Vichy-Etat 2 lub 3 po posiłku ułatwiają trawienie.

Comprimés Vichy-Etat dla przygotowania wody alkaliczno gazowej

Żądajcie marki VICHY-ETAT

CENTRALA PONCZOCH, PFAU, RYNEK 19

najtaniej — bo wchód przez sień

FRANCISZEK NIEWCZYK



Lwów, ul. Gródecka 2 b.
Tel. 25-76

Krajowa Wytwórnia instrumentów muzycznych poleca pierwszorzędne instrumenty własnego wyrobu pod gwarancją po cenach przystępnych na warunkach dogodnych.
Przyjmuje naprawy i przeróbki.
Zawodowi muzycy otrzymują opust

Grafologini SARMENT

stosując się do życzeń, przedłuża pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Udzielam trafne rady, a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. Przyjmuje od godz. 11—1 i od 5—8 ul. św. Antoniego 1 I. p., róg Łyczakowskiej. 4032-3

MAŁOPOLSKA FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH

Bracia FEDER

Lwów, ul. Szpitalna 74.
Telef. 40—41.

Przyjmuje wszelkie roboty stolarskie i budowlane, jakoteż do kielowania szifbodene, listwy podłogowe, opaski i różne profile po cenach przystępnych.

3447-10

L. 3338/28.

Żółkiew, dnia 30. kwietnia 1928.

KONKURS.

Magistrat król. miasta Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na wygotowanie planu regulacyjnego miasta Żółkwi.

Kompetenci ukwalifikowani geometrzy-urbaniści zechcą podać do dnia 15. czerwca 1928 r. warunki, na których podjęliby się wykonania planu.

Plan obecny przeglądnąć mogą w Magistracie w godzinach urzędowych.

Burmistrz:
4087-3 **Dr. Trembałowicz** wr.

Leżaki od zł. 12

wyroby Koszykarskie
KILIMY
ZABAWKI
Sztuka ludowa
Lwów, Kopernika 11 Telef. 2609.
Filja: Lwów, Halicka 5. Tel. 3032.
Ludwik Hegedüss

Firm. 1742. Spółdz. II. 201. Zmiany w firmie spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 3. grudnia 1927 r. Brzmienie firmy: „Arabia", spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów, Kazimierzowska 35. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 1. października 1927 r. zmieniono § 4 statutu w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do aktów. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest ograniczona, a mianowicie każdy członek odpowiada tylko zdeklarowanymi udziałami. Członek zarządu Dawid Seiden ustąpił. Wybrano członkiem zarządu Simche Lautersteina we Lwowie, ul. Gródecka 11. 4088

Sąd okręg. cyw., jako handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 17. listopada 1927.



SILVANA

Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny! Elegancki!



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

„GROM"

jest tańszy a przytem skuteczniejszy jak inne wyroby zagraniczne. — Zastępstwo:
PIOTR MIKOLASCH i S-ka
drogerja — Lwów, ul. Kopernika 1.



„MELODJA"

Największy skład gramofonów, płyt i instrumentów muz.
Lwów, Kopernika 5. Telef. 8-59.
Chcąc dać każdemu możność zakupu taniego a dobrego gramofonu na wyjątkowo poleca

GRAMOFONY bezttubowe, dębowe,
po wyjątkowej cenie zł. 80. Płyty normalnej wielkości, najnowsze zdjęcia zł. 3.50
Aparaty walizkowe i szafkowe „His Master's Voice", „Columbia", „Parlofon", „Lancephon", „Pathé" i własnego wyrobu po cenach **faktycznie** konkurencyjnych. 10.000 płyt do wyboru. Cenniki na żądanie. Ulgi w spłatach.

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

Reumatyzm

kłucie z powodu przeziębienia, postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.

AUTOBUSY „OPEL"

General. reprezent.
Lwów, Wałowa 11 a

Chemikalja dla celów przemysłowych

jako to:

Siarczan miedzi (siny kamień). Saletrę. Natr. bicarb. Boraks. Sól glauberską. Kwas solny. Ałun krystaliczny i mielony. Grafit odlewniczy. MĄKĘ ZIEMNIACZANĄ — LUBAŃ. Szelak. Żywicę i tłuszcze dla fabrykacji mydła i w. i. oraz TOMASYNĘ I SALETRĘ CHILIJSKĄ

poleca po cenach fabrycznych z reprezentowanych przez się firm

S. Grebel i Syn

Lwów, ul. Boczna Brajerowskiej 1.
Tel. 4-18. 4086

OBUWIE!

„ERIKA"



„ERIKA"



ERIKA

LWÓW KILIŃSKIEGO 1

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 156 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. [illegible]
Bez dostawy	zł. [illegible]
Za granicą	zł. [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN [illegible]